Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 94.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

KWIECIEŃ

24

Piątek

Dziś 23 Wojciecha b. m.
jutro 24 Fidelisa, Aleks.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachód o g. 5 m. 09.
Długość dnia g. 10 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Nowy zwrot w polityce Sowietów.

Kraków, 23 kwietnia.

Rokowania, jakie toczyły się co dopiero w **Londynie** między przedstawicielami angielskich „trade-unions" (związków zawodowych) a przedstawicielami rosyjskich syndykatów, wzbudziły dość znaczne zaniepokojenie w prasie francuskiej.

Jeden z najpoważniejszych i najwpływowszych organów tej prasy, paryski „Temps", poświęca im obszerny artykuł, w którym wychodzi z założenia, że owe rokowania nie są w gruncie rzeczy czem innem, jak próbą **pogodzenia amsterdamskiej Międzynarodówki syndykalistycznej z moskiewską Międzynarodówką komunistyczną.** Innemi słowy: chodzi tu o stworzenie **jednolitego frontu proletarjackiego,** który niezbędnym jest — zdaniem przywódców komunizmu — do tego, aby **można** było wywołać **rewolucję światową** z widokami powodzenia. Za szczególny zaś objaw w tym wypadku uważać należy zmianę frontu „tradeunionistów" angielskich, głoszących dotąd zasadę nie mięszania się do polityki, lecz jedynie bronienia interesów zadowowych.

Najwidoczniejszem jest tedy, że, wciągając w krąg swych interesów robotników angielskich, sowiety moskiewskie poczyniły im jakieś koncesje, prawdopodobnie, raczej pozorne, niż rzeczywiste. W każdym razie jednak oznaczałoby to jakąś zmianę w linji wytycznej, po której posuwała się dotąd polityka czerwonego rządu rosyjskiego i dochodziłoby do przekonania, że **komunizm moskiewski nie zdoła zmienić oblicza świata bez pomocy elementów rewolucyjnych Zachodu.**

Równolegle z tym zwrotem w kierunku Międzynarodówki amsterdamskiej idą: usiłowania rządu sowieckiego, skierowane z jednej strony do utrzymania, względnie nawiązania stosunków normalnych z państwami europejskiemi, a z drugiej — wielce znamienne niedawne oświadczenia prezydenta rady komisarzy ludowych, **Rykowa,** w sprawie zagranicznego kapitału i powrotu do przyjętych na całym świecie zasad handlu. Gdy jednak nie udało się sowietom wejść w bliższy kontakt z Francją, mimo, że je uznała faktycznie i zasadniczo za rządów Herriot'a, przeto rozpoczęły akcję na terytorjum Anglji. Jest ona, jak wszystkie poczynania rządu sowieckiego, dwulicowa. Liczy bowiem i na „tradeunionistów" angielskich i na obecny rząd angielski, który, podobno, nie spalił wszystkich mostów, jakie z takim zapałem wznosił Ramsay Mac Donald między Anglją a Rosją.

Przypuszczać atoli wolno, że obecny konserwatywny rząd angielski nie zapomniał owego słynnego **listu Zinowjewa,** gdzie bez ogródek wyrażonymi zostały zamiary rządu sowieckiego, dążącego za każdą cenę do **podminowania imperjum wielko-brytyjskiego,** do czego zresztą dążyła Rosja także za caratu. Wobec tego wydaje się być niepozbawioną podstawy pogłoska, jakoby z Londynu postawiono za pierwszy warunek podjęcia rokowań z Moskwą **usunięcie Zinowjewa,** który, jak wiadomo, stoi na czele Międzynarodówki komunistycznej.

Rzeczą godną uwagi jest, że zwrot rządu sowieckiego ku Anglji schodzi się z pogłoskami, jakie przedostają się z Moskwy, o walkach, które toczą się w jego łonie **między zwolennikami tegoż Zinowjewa a przyjaciółmi politycznymi Trockiego,** czyli między wyznawcami integralnego komunizmu a stronnikami polityki koncesyj i zbliżenia się do reszty Europy.

Ponieważ w dzisiejszej Rosji wszelkie niespodzianki są możliwe — powrót Trockiego na dawne wpływowe stanowisko nie jest wykluczony. Coraz fatalniejsza sytuacja ekonomiczna kraju, będąca dla „regime'u" bolszewickiego groźniejszym przeciwnikiem, niż wszelkie zamachy kontrrewolucyjne i wynikająca zeń konieczność zdobycia pomocy pieniężnej zagranicy za jakąkolwiek bądź cenę, mogą najzagorzalszych nawet komunistów zmusić do ustępstw.

Czy istnieje jakiś wewnętrzny związek między niedawnemi oświadczeniami komisarza dla spraw wojennych, **Frunzego,** że Unja sowiecka myśli tylko o pokoju, a oświadczeniami **Rykowa,** wygłoszonemi w Tyflisie i zapowiadającemi chęć utrzymania poprawnych stosunków sąsiedzkich z Polską — niewiadomo. Ale faktem jest, że punkt ciężkości propagandy sowieckiej zdaje się przenosić dalej na zachód. Szczególniej teraz, gdy zamachy w Bułgarji odkryły całemu światu, do czego może doprowadzić ta propaganda poza granicami Rosji, uprawianie jej na Bałkanie i wogóle w krajach bliższych państwa sowieckiego zostało wielce utrudnione.

Nic zatem dziwnego, że koła kierujące w Moskwie, ulegając po części wpływom zewnętrznych okoliczności, a po części wpływom wewnętrznego położenia oraz walk, toczących się wśród sowietów, zwróciły się ku Anglji, zamierzając znaleźć tam wdzięczniejsze dla propagandy pole, aniżeli w Polsce, we Francji, a nawet w Niemczech. Przytem sowiety liczą niezawodnie i na to, że będą mogły dokonać w Anglji swego **zwykłego szantażu:** przyrzekną za udzielenie im pożyczki, że zaprzestaną propagandy rewolucyjnej.

„Polska i Czechosłowacja doświadczały zawsze brzemię tej samej siły brutalnej".

Warszawa. (PAT). **Wczoraj o godz. 8.50 wieczorem** — jak już donosiliśmy — **odbył się w prezydjum Rady ministrów obiad, wydany na cześć ministra dra Benesza przez p. premjera Grabskiego. W obiedzie wzięli udział m. i. marszałkowie Sejmu i Senatu członkowie rządu, przedstawiciele generalicji, przewodniczący klubów poselskich, członkowie poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, oraz przedstawiciele sfer politycznych, świata społecznego i prasy. Przy deserze pierwszy zabrał głos p. Minister spraw zagranicznych, Skrzyński, któremu odpowiedział p. minister dr Benesz. Po obiedzie odbył się raut.**

Warszawa. 21 bm. (PAT). **Przemówienie ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego:**

Panie Ministrze! Jestem szczęśliwy, Drogi Kolego, że mogę powitać Pana w imieniu mego rządu w naszej stolicy. Witam Pana bardzo serdecznie i spieszę wyrazić mą radość, że widzę go między nami, nasze poprzednie spotkania w ciągu ostatniego roku pozwoliły mi poznać i wysoko ocenić Pana rozumny umiar i jasne widzenie rzeczy, rzeczy, dzięki którym stał się Pan człowiekiem, którym słusznie szczyci się jego ojczyzna i którego zasługi są uznane wszędzie, gdzie się kształtuje i krystalizuje w swobodnej współpracy duchowej idea polityczna odradzającej się Europy.

Poznaliśmy się bliżej zeszłej jesieni w Genewie, gdzieś podczas zgromadzenia Ligi Narodów przyjmował tak wszechstronny udział, w wielkiej pracy, mającej ustalić system prawny przyszłej Europy, przyjęty przez przedstawicieli 54 państw i dotąd kwestjonowany. Swym talentem oddał Pan usługi wielkiej idei i wielkiej sprawie, pomimo, że istotą wielkiego talentu politycznego, który Pan posiada, jest poznanie realnej strony sprawy i rzeczy. Do historji należeć będzie decyzja, w jakiej mierze rzeczywistość bezpośrednio musi być karmioną ogólnymi ideałami i w jakiej mierze opuszczając idee ogólno-ludzkie można zrozumieć rzeczywistość jutra. Nie do nas należy rozstrzygać te wielkie zagadnienia, ale podzielam tą samą myśl, że obowiązkiem naszym jest służyć współpracą szczerą i lojalną, a ogólne rozwiązanie jest poddawane dobrej woli narodów, rozumiejąc, że tylko w ten sposób oddamy usługi bezpośrednim interesom naszych krajów, nie tracąc z oczów przyszłości wspólnej, która należy do współpracy narodu. Pana obecność między nami jest wyraźnym dowodem i cenną gwarancją tej woli w współpracy, która szuka w polityce dróg, aby zbliżyć poprzez granice tych, którzy pracują rękami i tych którzy pracują mózgiem, którzy wszyscy potrzebują porozumienia się i zbliżenia, aby czynić pracę swoją owocną i służyć w godności i bezpieczeństwie ideałowi wspólnemu całej ludzkości, ideałowi wszystkich prawdziwych demokracji i sprawie pokoju. Oto wielka idea wspólna — wszystkim oswobodzonym narodom wezwanie łączące tych wszystkich, którzy poznali na sobie egoistyczny ucisk ze strony silnych i którzy rozumieją, iż nie potrafią nigdy lepiej służyć swej sprawie, ani usprawiedliwić swoje odrodzenie, jak służąc we wspólnym, zbieżnym wysiłku wielkiej sprawie sprawiedliwości i pokoju.

Kraje nasze sąsiadują z sobą, doświadczyły one w przeszłości tych samych przeciwieństw losu, odczuły one w jednakowej mierze brzemię siły brutalnej, która chciała okaleczyć i związać ich kulturę, a później w tym samym dniu ujrzały wspólną jutrznię wolności narodowej i wierzą, że wolność ta opiera się na jednych nienaruszalnych podstawach, na tych samych traktatach pokojowych.

Nasze dwa narody, zbliżone pokrewieństwem ras, które zbratały się w cierpieniach, powinny zbratać się w przyszłości we wspólnym wysiłku we współpracy intymnej, którą nakazuje im logika historji i groźba przyszłości. Współpraca ta jest nakazaną ich woli jako najświętszy obowiązek określony przez własne interesy i przez wielkie interesy ludzkości pragnącej dźwignąć się ze strasznej próby, aby silniej uczynić to przez uzgodnienie wysiłku przez wspólną współpracę wszystkich ludzi, wszystkich narodów dobrej woli i dobrej wiary.

Pan panie ministrze przybywasz, aby w imieniu swego pracowitego narodu podać dłoń do tej pracy dajemy panu naszą wolę równie jasną, równie lojalną i zdecydowaną razem dążyć do tego samego celu w zrozumieniu, że tylko w ten sposób będziemy mogli najlepiej służyć naszym państwom, służąc wspólnym interesom ludzkości, że tylko w ten sposób służymy teraźniejszości zapewniając przyszłość. Ku tej to wspólnej przyszłości zwracają się moje życzenia, ku przyszłości pańskiej pięknej ojczyzny i pańskiego narodu bogatego w tradycję, w energję myśli twórczej, niezłomną wolę, ku przyszłości pomyślnej tego, który w latach walki uosabiał ideę wolności Czechosłowacji dziś zwycięską i który przewodzi losom swojego kraju opanowując wrogie zagadnienia socjalne i polityczne swoim doświadczeniem i swoją mądrością, ku przyszłości, wielce czcigodnego prezydenta Masaryka. Składając życzenia przyszłości we wzajemnych stosunkach naszych narodów wznoszę swój kielich za zdrowie tego, którego przybycie pomiędzy nas niewątpliwie stanie się punktem wyjścia dla naszej przyszłości! Piję zdrowie Jego Ekscellencji Pana Benesza!

Czy zawiodą się lub nie w swych rachubach, zależy, oczywiście, od tego, jaki grunt znajdzie ich propaganda wśród angielskiej klasy robotniczej, tj. czy rozkład jej moralny postąpił tak daleko, że wchłonie w siebie jad bolszewizmu, albo też oprze się jego działaniu. **n-a.**

Deklaracja rządu Painlevego.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Treść wygłoszonej dzisiaj w izbie deputowanych deklaracji rządowej jest następująca: Wobec zagadnienia bezpieczeństwa Francji i równowagi finansów francuskich, schodzą na drugi plan wszystkie inne problemy. Rząd obecny podobnie jak poprzedni, kierować się będzie dwiema zasadami: pokój w warunkach bezpieczeństwa i przy poszanowaniu dla traktatów, oraz równowagą ekonomiczną przy stosowaniu sprawiedliwości podatkowej. Rząd wzywa do współpracy w tem trudnem podwójnem dziele wszystkich obywateli, stawiających interes narodowy ponad namiętności partyjne. Rząd wykonywać będzie w dalszym ciągu postanowienia planu Dawesa i dążyć będzie do uregulowania długów międzysojuszniczych. Francja pragnie dać światu pokój, jednakże pod warunkiem, iż jej samej zapewnione zostanie bezpieczeństwo.

Rząd pozostanie wiernym trzem postulatom genewskim: bezpieczeństwu, arbitrażowi i rozbrojeniu. Pomyślne rozwiązanie zagadnień zagranicy umożliwi Francji przeprowadzenie pewnych żądanych przez kraj zmian w organizacji państwowej. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to rząd dążyć będzie do bezwzględnego utrzymania zasady równowagi budżetowej, ograniczy do granic możliwości wydatki, które zostaną jak najściślej pokryte w drodze podatków, przyczem skarb państwa pozostawać będzie nienaruszony.

Po ścisłem i niezachwianem ustaleniu równowagi budżetowej rząd poczyni wszystkie możliwe wysiłki celem zmniejszenia długów i zażąda od narodu wielkich ofiar odwołując się do patrjotyzmu wszystkich obywateli w atmosferze zgody narodowej. W konsekwencji należy unikać wszelkich debat, z których mogłoby się zrodzić nieporozumienie i drażniąca polemika. W poszanowaniu dla wszystkich wyznań nieodłącznie związanych z ustawodawstwem świeckiem utrzymamy przy Watykanie wysoko uzdolnionego przedstawiciela. Wszyscy członkowie rządu bez względu na osobiste przekonania zgodzą się co do tego, że nie należy stwarzać zbytecznych sporów. W poszanowaniu praw nabytych i w trosce o ogólne porozumienie i jedność narodową prowadzić będziemy nadal powolną asymilację Alzacji i Lotaryngji pod względem ustawodawstwa. Jeżeli kłopoty finansowe opóźniły nieco urzeczywistnienie zbyt kosztownych reform społecznych, to w każdym razie przyjmiemy te, które przeprowadzić będzie można bez podważenia budżetu, a mianowicie ubezpieczenie społeczne jak również dążyć będziemy do ratyfikacji międzynarodowej konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy. Ograniczymy do minimum wydatki administracyjne na obszarach wyzwolonych i będziemy surowo kontrolować odszkodowanie strat. Obecnie trudności nie powinny doprowadzić do zapomnienia o rozmaitych niewyczerpanych środkach Francji, której nieposzlakowanej prawości nie naruszyła nigdy żadna próba i której nie przestraszy nigdy żaden wysiłek.

Parlament francuski przypomina zdradę Caillaux.

Paryż. (PAT.) 21 bm. **W ciągu dyskusji w izbie zabrał głos dep. Blaisot z unji republikańsko-demokratycznej krytykując utworzony gabinet. Briand, przemawiając, oświadczył, iż w chwili obecnej sprawy osobiste powinny być uważane za drugorzędne.**

Dep. Blaisot mówiąc dalej wspomina, że Caillaux w roku 1916 wypowiadał we Włoszech obrażające Francję opinje. Briand oświadczył na to, że prowadził osobiste śledztwo w tej sprawie, lecz nie znalazł nic określonego, coby mu pozwalało wystąpić przeciwko Caillaux z powyższem oskarżeniem.

Następnie dep. opozycyjny Landry omawia sprawę skarbu, potem zabiera głos Caillaux i oświadcza, iż nie będzie odpowiadał na żadne zapytania i omówi jedynie sprwę finansów publicznych. Powikłanie rachunków, brak rachunków specjalnych i stan skarbu jest taki, mówił Caillaux, że bez przesady trudności obecne należy uważać za ogromne. W zamiarach rządu leży przedewszystkiem nie zwiększanie zaliczek udzielanych państwu przez Bank francuski. Następnie Caillaux zapowiada, iż starać się będzie o możliwie najszybsze uchwalenie budżetu na rok 1925, starając się o osiągnięcie równowagi budżetowej. Dalej Caillaux zapowiedział zwrócenie się do władz administracyjnych o przedstawienie pozycji budżetu na rok 1926. Preliminarz budżetowy na rok 1926 przedstawi minister w czerwcu. Dołączenie wszelkich wydatków i odpowiednich podatków, wielkie dzieło uzdrowienia, nastąpi później. (Oklaski na lewicy).

Deklaracja Marokka wobec Francji.

Paryż. (PT.) 21 bm. Jak się dowiaduje „Matin" z Madrytu sułtan z Marokku Mulej Haffid stawił się do władz francuskich i zadeklarował posłuszeństwo i uległość wobec Francji, poczem niezwłocznie odjechał do Francji.

Mowa min. Benesza w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) **W odpowiedzi na przemówienie p. ministra Skrzyńskiego minister dr. Benesz powiedział co następuje:**

Panie Ministrze! Niech mi wolno będzie przedewszystkiem wyrazić pańskiemu rządowi i osobiście Panu uczucia głębokiej wdzięczności za nader miłe i serdeczne przyjęcie, jakie łaskawie zostało mi zgotowane. Uważam, że manifestacje wszych uczuć nie kierują się ku mnie, lecz ku państwu i narodowi, które mam zaszczyt i obowiązek w tej chwili reprezentować. Pospieszam natychmiast, Panie Ministrze, potwierdzić pańskie słowa, że obecność moja w Warszawie ma być wyrazem szczerego, lojalnego i przyjaznego zbliżenia dwóch bratnich narodów, oraz trwałej współpracy dwóch państw, w interesach których i przeznaczeniu historycznem leży wzajemne uzupełnienie.

Niech mi wolno będzie jeszcze wyrazić zadowolenie, gdy mogę stwierdzić w jakim stopniu znajdowałem zawsze w łonie narodu czechosłowackiego grunt zupełnie gotowy dla tej współpracy w dziedzinie kulturalnej, ekonomicznej i politycznej. Nasze koła intelektualne i polityczne śledzą waszą kulturę narodową i czerpią w niej nowe siły dla swej pracy i dla walk codziennych znajdowały tam zawsze potężną pomoc. Nie znajdzie Pan może w literaturze innych narodów tylu przekładów polskich dzieł narodowych, jak w literaturze czechosłowackiej, ani jeden z przejawów życia literackiego i artystycznego nie uchodził uwadze naszych kół intelektualnych, a nawet w znacznej mierze i masom ludowym. Ja sam jako młody chłopiec i student rozpocząłem poznawanie Polski i narodu polskiego w nieporównanym geniuszu Mickiewicza i pierwszą lekcję patrjotyzmu otrzymałem od Konrada Wallenroda, z „Dziadów". Jako student również byłem gorącym wielbicielem Słowackiego, Krasińskiego, Kraszewskiego, Konopnickiej i wielu innych. Całe nasze współczesne pokolenie w bardzo znacznym stopniu żywi te same uczucia.

Cała nowoczesna literatura polska stała się ojcowizną naszych kół literackich. Nie potrzeba nawet mówić, jak wielką popularnością cieszył się u nas wasz wielki Sienkiewicz, który dzięki swoim powieściom rozpowszechnionym w całym narodzie i dzięki swej wszechświatowej sławie stał się jednym z naszych. Ostatnie manifestacje przy okazji jego pogrzebu dowiodły tego dość wyraźnie i wszystko to nie jest ani sztuczne ani interesowne, jest to nietylko manifestacja umysłów szukających nowych i zaciekawiających dzieł kultury narodowej drugiego narodu, lecz jest to przedewszystkiem pewnego rodzaju próba świadomości, jaka przejawia się u nas we wszystkich kołach, które uważają za swój obowiązek poznanie bratniego narodu, złożenie czci jego wielkiemu genjuszowi i przyswojenie sobie jego wielkich dzieł, aby módz po bratersku przyłączyć się do jego sławy i jego powodzenia. W tem właśnie dopatruję się jednego z przejawów naszego t. zw. slawizmu.

Na terenie ekonomicznym oczekują nas ważne, olbrzymie nawet zagadnienia. Po zdobyciu swobody politycznej oczekuje nas uniezależnienie ekonomiczne, organizacji światowej, nowe i wyzwolone pokolenia muszą dążyć do zbudowania nowych podstaw gospodarki narodowej. W całej Europie powojennej i na całym świecie przejawia się już uporczywe dążenie do zastąpienia dawnych waśni i walk przez pokojową działalność penetracji ekonomicznej.

W ostatnich czasach mieliśmy dużo sposobności stykania się na gruncie międzynarodowym przy twórczej pracy, gdy wchodziły w grę interesy obu naszych krajów. Dzięki znakomitemu zrozumieniu przez Pana zbieżnych interesów i potrzeb naszych dwóch narodów, oraz dzięki bezgranicznemu patrjotyzmowi i oddaniu się Pana i jego wielkiemu doświadczeniu w rzeczach polityki międzynarodowej oraz dzięki rozległości poglądów, z którą umiał Pan zapoczątkować rozwiązanie trudnych zagadnień wprowadziliśmy już w czyn tę współpracę mającą na celu wzmocnienie naszych traktatów pokojowych, a tem samem konsolidację pokoju, do której obecnie zmierzamy.

Nadewszystko spodziewam się, że nasz układ arbitrażowy wskaże opinji publicznej naszych krajów, jakoteż międzynarodowej opinji publicznej drogę pokoju, na której nasze dwa państwa chcą wytrwać prowadząc nadal politykę opartą na zasadach protokółu genewskiego i oddaną na przyszłość tym samym tu obecnym duchem. W tej więc nadziei, Panie Ministrze, i drogi mój kolego, pozwala sobie wznieść kielich na zdrowie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, za pańskie zdrowie, Panie Ministrze i za szczerą i trwałą przyjaźń obu naszych państw!

Niewczesne wspomnienia.

Paryż. (PAT.) 21 bm. „Matin" donosi z Lyonu, że Herriot oświadczył, przy okazji wywiadu, iż nie żałuje niczego, z tego, co czynił jako prezes poprzedniego gabinetu. Zdaniem jego upadł on dlatego, ponieważ chciał pozostać wiernym ideom i zasadom, których bronić było jego obowiązkiem.

Bartou pozostaje.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Przewodniczący komisji odszkodowań Bartou, ulegając prośbom nowego gabinetu, który jednomyślnie wyraził mu uznanie za położone przez niego zasługi, postanowił zaniechać zamiaru porzucenia stanowiska przewodniczącego komisji odszkodowań.

Popularność gen. Sikorskiego.

Nicea. (PAT.) 21 bm. Przebywający tu gen. Sikorski jest osobą, której prasa miejscowa poświęca całe kolumny. Na zaproszenie komitetu organizującego wojskowe konkursy hippiczne, gen. Sikorski rozdzielił pierwsze nagrody zwycięzcom w tych konkursach.

Wysiłek robotników godny naśladowania.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Na uwagę zasługuje fakt, jaki miał miejsce w kopalni węgla Wańczyków w Józefowie. W grudniu ubiegłego roku eksplodował największy w przedsiębiorstwie kocioł parowy, niszcząc doszczętnie podstawowe maszyny i budynek. Katastrofa ta niechybnie pogrzebałaby na zawsze przedsiębiorstwo, gdyby nie wysiłek robotników, którzy nie zważając na ciężką pracę, zupełnie bezinteresownie z całem poświęceniem i energją przystąpili do odbudowy własnymi siłami zniszczonego warsztatu pracy. Dzięki wysiłkowi robotników zdołano uruchomić kopalnie z końcem stycznia br. Pełna poświęcenia praca robotników w kopalni Wańczyków spotyka się ze szczerem uznaniem całego społeczeństwa.

Platoniczny zakaz.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Komisarjat Rządu na miasto st. Warszawę rozporządzeniem z dn. 17 kwietnia br. zakazał ze względu na bezpieczeństwo publiczne noszenie noży używanych w bójkach ulicznych, lasek z ciężkiemi gałkami metalowemi oraz kastetów. Winni przekroczenia tego rozporządzenia karani będą administracyjnie aresztem do sześciu tygodni lub grzywną do 500 złotych niezależnie od odpowiedzialności sądowej. (Tego rodzaju „zakazy" rozumieją się same przez się i wydają się conajmniej dziwnem dlaczego aż urzędowa ajencja zajmuje się sprawą noży, których noszenie i to tylko dla bójek jest od początku istnienia pojęć cywilizacyjnych niedopuszczalne. — Przyp. Red.).

Tajemnicze samobójstwo w Przemyślu.

Przemyśl. (Tel. wł.) Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Juljan Baj, student medycyny Uniw. Król. Kazimierza, syn znanego i cenionego tu powszechnie radcy sądowego. Samobójstwo wywołało olbrzymie wrażenie w mieście; krąży szereg niestwierdzonych pogłosek na ten temat. Denat nie zostawił żadnych śladów co do przyczyny swego fatalnego kroku. Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia w tej sprawie. Śp. Baj był znany jako flegmatyk o usposobieniu więcej niż powolnem i cichem.

ZWYCIĘSTWA JAZDY POLSKIEJ W NICEI.

Nicea. W drugim dniu konkursu o nagrodę księżnej Sabaudzkiej zwycięstwo odniósł rotmistrz Królikiewicz, pułkownik Rómmel zajął 7-me miejsce, rotmistrz Dobrzański 11, porucznik Szosland 12. Rezultaty to bardzo poważne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w roku bieżącym jeźdźców polskich spotkała niespodzianka taka, że 1000 franków w roku przeszłym odejmuje się w tym roku i dodaje się jeden punkt karny. To spowodowało, że obecnie gdy rotmistrz Królikiewicz wygrał nagrodę księżnej Sabaudzkiej, dano mu 11 punktów karnych, aczkolwiek przebył dystans bez żadnych punktów karnych. Dowodzi to, jak wspaniale jeżdżą w tym roku oficerowie polscy jeżeli i ten środek nie pomógł do zwycięstwa innym zawodnikom.

ROZSZERZENIE LINJI TELEFONICZNEJ I TELEGRAFICZNEJ.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. W urzędach pocztowych: gmina Międzyrzec Korecki, pow. Równo, Grabowe Szczuczyńskie pow. Szczuczyn i w agencjach pocztowych: Zaostrowicze powiat Łuniniec i Chorobrów koło Sokala pow. Sokal zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną.

NA FALI DNIA.

Gwiazda Hindenburga. — Taktyka inna niż... p. Smogorzewskiego. — Na marginesie sojuszu polsko-czechosłowackiego. — Gdynia i Praga.

Kraków, 23 kwietnia.

W chwili, gdy z jednej strony obecność p. Caillaux wywołuje żywiołowe protesty starych weteranów z pod Verdun, z nad Marny, z pod Paryża, z wszystkich pól krwawych Francji; kiedy równocześnie Polska i Czechosłowacja radzą nad wspólną współpracą, ale też i wspólnem niebezpieczeństwem, wschodzi w Niemczech gwiazda Hindenburga i jaśnieje tam coraz jaskrawiej.

„Niemcy — pisze **„Czas“** — są upojone dotychczasowemi sukcesami swojej polityki sabotażu traktatów i tylko w imię tego hasła można dziś trafić do mas niemieckich. Wierzą one, że w najbliższej przyszłości będzie rzeczą możliwą uzyskać na tej drodze trzy dalsze sukcesy: rewizję granic wschodnich, połączenie z Austrją i dalsze ograniczenie odszkodowań. Kto to mówi do wyborców, ten zdobywa ich życzliwość i ich głosy. Kto doszedłszy do władzy, przestałby to mówić, podkopywałby swoją pozycję w społeczeństwie. Wątpić też należy, aby po dokonaniu wyboru prezydenta Rzeszy, mógł się elekt — ktokolwiek nim zostanie — oraz mogły się partje popierające go nie liczyć z tą sugestją, jaką obecnie rzucają w masy. Oczywiście dojście do władzy we Francji gabinetu Painleve-Caillaux musi ten prąd w Niemczech jeszcze wzmocnić. Nie darmo p. Caillaux, obecny minister skarbu, położył oddawna kreskę na nadziei, że „bosze zapłacą wszystko“ i oswaja Francję z programem oszczędności, ofiar podatkowych, zmniejszenia zbrojeń i ograniczenia odbudowy, jako z czemś koniecznem, bez czego Francja nie wydobędzie się z następstw wojny“.

P. Marks i gen. Hindenburg mówią wiele i milczeć nie lubią. Nasi domorośli „paryscy“ „dyplomaci“-dziennikarze z Warszawy mogliby się czegoś przy tej sposobności nauczyć. Ostatnio p. Marks wygadał się o przyłączeniu Austrji do Niemiec, o zmianie granic polskich itd.

„Czy wobec tego taktyka milczenia — zapytuje **„Kurjer Poznański“** — stosowana przez nasze czynniki oficjalne jest wskazana? Nie zapominajmy przecież, że te oficjalne mowy niemieckie, to tylko część roboty, że po Paryżu, Londynie i Rzymie chodzą setki agentów niemieckich, którzy kładą ludziom w uszy przy każdej sposobności te niemieckie żądania, tłómacząc, że bez uwzględnienia ich nie będzie spokoju i pokoju, że „krzywda niemiecka“ musi być naprawiona. Nie wiemy, czemu ze strony polskiej nie skorzysta się z pierwszej lepszej okazji, ażeby wreszcie zastrzec się przeciwko tym ciągłym niemieckim atakom. Spokój jest rzeczą dobrą i oczywiście nie zawsze reaguje się na pierwszą lepszą zaczepkę. Jeżeli jednak z naszej strony milczy się, ażeby nie doprowadzić do zaostrzenia dyskusji i nie wywołać dalszych komentarzy, to w warunkach obecnych ta taktyka milczenia gotowa właśnie, tak, jak z okazji owego incydentu górnośląskiego, wprost przeciwne wydać owoce. Są sytuacje w polityce, które muszą się wyjaśnić. Czy po stronie polskiej myśli się, iż im później wyjaśnienie nastąpi, tem dla nas będzie lepiej. Zapominamy o jednej rzeczy: że Niemcy coraz więcej zyskują wpływów, a powtóre, że ta niczem nie odpierana głośna propaganda niemiecka musi właśnie dlatego, że nie napotyka na sprzeciw, tylko na milczenie, odnosić sukcesy. Nastąpi moment, w którym chcemy, czy nie chcemy, będziemy musieli głos zabrać. Chwilę taką sprowokują Niemcy niewątpliwie wtedy, gdy dla nich będzie dogodna. Milczenie dotychczasowe opinja zagraniczna niewątpliwie dzisiaj już nieraz fałszywie rozumie. A tego nie można niedoceniać“.

Tem mocniej związać się trzeba z bliskimi i naturalnymi sprzymierzeńcami.

„I oto jest dzisiejszy rzeczywisty stan rzeczy — pisze **„Warszawianka“** — Niemcy chcą zacząć naruszać granice Polski i chcą na razie otoczyć Czechosłowację żelaznym uściskiem połączenia Austrji z Niemcami. Jaki musiałby być, nieuchronnie, dalszy rozwój, o tem uczą wymownie dzieje obu narodów, z których podnosi się straszliwe widmo jarzma niewoli. I dlatego z pobytem p. Benesza w Warszawie związać się muszą, w Polsce i w Czechosłowacji, najpoważniejsze myśli o teraźniejszości i przyszłości, oparte na niezawodnej nauce z przeszłości, a wszelkim próbom rozbicia zgody i porozumienia, oraz wszelkim zapewnieniom, że Niemcy mają porachunki z Polską, ale nie mają z Czechosłowacją albo naodwrót, przeciwstawić przypomnienie:

— Hodie tibi, cras mihi... „Co dziś nam, to jutro wam“.

Doniosłą sprawę, która może tem silniej połączyć oba sąsiednie państwa, porusza **„Gazeta Warszawska“**:

„Czechosłowacja należy do tych nielicznych państw, które nie mają terytorjalnego dostępu do morza: pewne jest jedynie jej połączenie z morzem Czarnem przez Dunaj; natomiast połączenie z zachodnią i północną Europą drogą wodną Łaby ostatecznie zawsze zależy od Niemiec; koncesja w bałtyckim porcie Szczecinie pozostaje w sferze teorji, gdyż Odra nierychło jeszcze stanie się drogą żeglowną, łączącą Czechosłowację z Bałtykiem, skoro nawet na terytorjum polskiem Odra właściwie nie jest żeglowna; przytem względy polityczne są tu conajmniej te same, co przy Łabie.

Naturalne dążenie Czechosłowacji do uzyskania pewnego, wyłącznie od stosunków z Niemcami nie zależącego połączenia z Bałtykiem powinno być traktowane z całą życzliwością, tembardziej, iż może być zaspokojne nie wbrew Polsce i jej interesom, ale w zgodzie z niemi, nie w Gdańsku, lecz w Gdyni.

Jakkolwiek zagadnienie przyznania Czechosłowacji w porcie gdyńskim (celowo nie poruszam jeszcze dalej idących możliwości) nie jest aktualne już dziś, to jednak należałoby mieć je na oku przy opracowywaniu szczegółowych planów portu w Gdyni i nawet planu samego miasta Gdyni. Ta ostatnia sprawa zresztą musi być traktowana jako szczególnie pilna i wielka to szkoda, że się do niej zbyt mało przywiązuje wagi“.

Jeszcze to jeden — powtarzamy — węzeł dla sojuszu czechosłowacko-polskiego. **Kl. Hr.**

Sprawa Rady miejskiej w Krakowie.

(Inicjatywa posła Rymara. — Zw. Lud. Narod. chce, by poważne organizacje krakowskie miały swych przedstawicieli w Radzie m. — Socjaliści chcą jak najwięcej żydów).

Warszawa. (Tel. wł.) 22 bm. **Po całym szeregu nieoficjalnych konferencyj w ub. tygodniu ze stroną Zw. Lud. Nar., które prowadził pos. Stanisław Rymar odbyło się wczoraj w środę na zaproszenie prezesa tymczasowego wydziału samorządowego sen. Kędziora zebranie zainteresowanych celem wysłuchania propozycyj min. Ratajskiego w sprawie utworzenia Rady miejskiej w Krakowie. Na posiedzenie to przybył jako inicjator pos. Rymar, następnie pos. Hołeksa i Bobrowski, oraz sen. Adelman i Misiołek. Sen. Kędzior przedłożył następującą propozycję. Kluby ósemki otrzymają 34 mandaty, PPS. 23, żydzi 18, inni 25 mandatów. Wśród innych znaleźćby się mieli reprezentanci wyższych uczelni oraz izby handlowej i przemysłowej. Pos. Bobrowski proponował ponownie, aby małe stronnictwa wśród nich żydowskie „Bund“ otrzymały pewną ilość mandatów. W odpowiedzi na to pos. Rymar oświadczył kategorycznie, że Zw. L. N. wyklucza oddanie swoich mandatów radzieckich pobitym stronnictwom politycznym, natomiast uznaje, że w mieście organizacje poważne, które należałoby opwołać do pracy w Radzie miasta i dlatego proponuje ustalenie nazwisk z poza stron z następujących organizacyj: Wyższe uczelnie, kongregacja kupiecka, izba rękodzielnicza, izba handlowa i przemysłowa, związek kupców, związek rękodzielniczy, Związki zawodowe i urzędnicze związki, Narodowa organizacja kobiet, organizacje oświatowe. W sprawie mandatów dla żydów pos. Rymar stoi na stanowisku opdziału 18 mandatów pomiędzy wszystkie trzy grupy żydów, tj. asymilatorów, ortodoksów i sjonistów. Zasadniczo Zw. L. N. przyjmuje podział mandatów polskich proponowany przez ministra Ratajskiego. Dla wyrównania istniejących różnic i dania czasu na porozumienie się stronnictw odroczono obrady do czwartku. Pos. Hołeksa zasadniczo zaakceptował stanowisko rządu i pos. Rymara. Rokowania idą jednak opornie.**

Oświadczenie min. Benesza wobec prasy.

Warszawa. 22 bm. (Tel. wł.). **Wieczorem minister Benesz przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, następnie o godz. 20 sfery przemysłowe podejmowały go w resursie kupieckiej obiadem, a o godzinie 23 w poselstwie Czechosłowackim odbył się raut. Podpisanie umów nastąpi dziś o godz. 10 rano.**

W przemówieniu swem do prasy minister Benesz poruszył trzy te same punkty konieczności współżycia Polski z Czechami, mianowicie kulturalny, gospodarczy i polityczny. W stosunkach ekonomicznych koniecznem jest — zdaniem min. Benesza — ażeby Polska i Czechosłowacja same sobie wystarczyły, ponieważ przed nami jest długi jeszcze okres pokoju, w którym należy konsolidować Europę i wzmacniać pokój. W tym kierunku idzie działalność Polski i Czechosłowacji równolegle. Wreszcie wśród zapytań dotyczących spraw politycznych, p. Benesz zaprzeczył kategorycznie, jakoby kiedykolwiek Niemcy zwracały się z propozycjami do Czech, ażeby za cenę pewnych kocesyj Czechosłowacja zgodziła się na penetrację dypomatyczną Niemiec w sprawie ich granic wschodnich.

Z IZB USTAWODAWCZYCH.

Generalny referat posła Zdziechowskiego. — Minister Benesz w Sejmie.

Warszawa. 22 bm. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Senatu przyjęto ustawę w sprawie poboru rekruta, w sprawie rozbudowy miast i rozpoczęto dyskusję w sprawie Konkordatu. Na posiedzeniu sejmowym jedynie pos. Zdziechowski wygłosił referat generalny w sprawie budżetu. Podczas jego przemówienia pojawił się w loży minister Benesz, który był przedmiotem gorącej owacji ze strony posłów.

PODPISANIE TRAKTATÓW POLSKO-CZESKICH.

Warszawa. 22 bm. Konferencja między ministrem Skrzyńskim a drem Beneszem rozpoczęła się dziś w południe w Ministerstwie spraw zagran. i ma na celu ostateczne ustalenie tekstu trzech umów, które mają być zawarte między Polską a Czechosłowacją.

Po ustaleniu ostatecznego tekstu nastąpi równoczesne podpisanie wszystkich trzech umów. Podpisanie to nastąpi dziś uroczyście w prezydjum Rady ministrów o godz. 10 wieczorem, dokąd min. Benesz przybędzie z przyjęcia, urządzonego na jego cześć w resursie obywatelskiej.

Po uroczystości podpisania dr. Benesz uda się na raut, urządzony na jego cześć w poselstwie czechosłowackiem.

Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się konferencja prasowa w gmachu poselstwa czechosłowackiego, na której dr. Benesz udzieli informacyj przedstawicielom prasy.

RODZINY URZĘDNIKÓW NIE MAJĄ ULG W PAŃSTWOWYCH ZDROJOWISKACH.

Warszawa. (PAT.) 22 bm. Wedle informacji pism ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w okólniku skierowanym do wojewodów, że rodziny funkcjonarjuszy państwowych nie mają prawa do ulg w państwowych zdrojowiskach.

PASZPORTY DLA LITERATÓW I DZIENNIKARZY KOSZTUJĄ 20 ZŁ.

Warszawa. (PAT.) 22 bm. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu upoważniło wszystkich wojewodów do pomyślnego załatwiania podań literatów i dziennikarzy o ulgowe paszporty zagraniczne za 20 zł., po przedstawieniu zaświadczenia Wydziału Prasowego Prezydjum Rady Ministrów, że udają się zagranicę w sprawach zawodowych.

O PODNIESIENIE PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. W tych dniach odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. konferencja w sprawie podniesienia stanu mleczarstwa przy udziale przedstawicieli naczelnych organizacji rolniczych, oraz instytucji współdzielczych pod przewodnictwem naczelnika wydziału Hodowli Zwierząt p. Z. Ihnatowicza. Konferencja uchwaliła zwrócić się do rządu, by w celu poprawienia gatunku wytworów nabiałowych, wyznaczył stypendja dla kształcenia mleczarskiego personalu instruktorskiego oraz wypowiedziała się za przyspieszeniem wydania ustawy o nadzorze nad artykułami żywności.

JESZCZE JEDNA JACZEJKA KOMUNISTYCZNA ARESZTOWANA.

Warszawa. 22 bm. Jak donoszą z Łodzi, nocy dzisiejszej została przez policję aresztowana jaczejka młodzieży komunistycznej. Na podstawie zbieranych od dłuższego czasu informacyj, policja udała się do jednego z domów przy ul. Południowej i wkroczyła do mieszkania niejakiego Chila Jakubowicza, gdzie zatsała zgromadzonych 18 osób. Przy rewizji osobistej znaleziono bardzo obfity materjał obciążający w mieszkaniu znaleziono skład odezw komunistycznych w języku żydowskim i polskim. Wśród aresztowanych znajduje się kilka kobiet.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU PAINLEVE.

Paryż. (PAT.) 22 bm. Izba deputowanych 304 głosami przeciwko 218 uchwaliła votum zaufania dla rządu.

GDZIE SIĘGAŁY NICI SOFIJSKIEGO ZAMACHU.

Berlin. (PAT.) 21 bm. Policja tutejsza aresztowała 35 studentów bułgarskich podejrzanych o utrzymywanie stosunków ze sprawcami zamachu w Sofji. Chodzi tu jak się zdaje o stowarzyszenie bułgarskich studentów komunistów z przed kilku miesięcy.

PIERWSZE POSIEDZENIE SOBRANJA PO ZAMACHU NA KATEDRĘ.

Sofja. 22 bm. (PAT). Wczoraj popołudniu o godz. 3 odbyło się posiedzenie sobranja. W chwili, kiedy prezydent sobranja dr Kulew, odłożył posiedzenie, weszli ministrowie. Przeydent ministrów Cankov miał głowę obandażowaną, szedł zwolna na swoje miejsce, wśród burzliwych oklasków posłów stronnictwa rządowego. Także minister wojny Wlkow był przywitany burzliwemi oklaskami. Wlkow chodził z trudnością, jeden z żołnierzy musiał go wspierać. Wielu posłów nosi również bandaże. Wogóle wzięło w posiedzeniu udział 78 posłów. Obecni byli także socjaliści i członkowie związku chłopskiego. Prezydent Kulew wskazał w swej mowie na to, iż zamach dokonany w katedrze jest bezprzykładnym w dziejach wszystkich czasów. Następnie zabrał głos prezydent ministrów Cankow. Mam smutny obowiązek, powiedział, złożyć sprawozdanie o strasznem zajściu, którego widownią była Sofja. Wstydzę się, że w Bułgarji mógł wydarzyć się wypadek tak hańbiący i że Bułgar dał się użyć do zamachu, z polecenia wrogów Bułgarji. 140 osób poniosło śmierć w kościele, musimy dziękować jednak Bogu, że ocalała przynajmniej Bułgarja. Zabitych zostało 14 generałów, których oszczędziła kula nieprzyjacielska. Przy tych słowach powstali posłowie z siedzeń i uczcili pamięć poległych generałów. Cankow otarł łzy i mówił dalej. Rząd miał dobrą wolę działać pojednawczo, atoli odpowiedział na jego dobrą wolę ten haniebny zamach. Na piątą amnestję odpowiedzieli wrogowie Bułgarji morderstwem masowem. Opisawszy przebieg zamachu w kościele, powiedział Cankow: „Kiedy skrwawiony wyszedłem z kościoła, zauważyłem generała Wlkowa i widząc, że żyje, ucieszyłem się, ponieważ w ten sposób została armja uratowana. Burzliwe oklaski dla Wlkowa. Imieniem obecnych składam podziękowanie tym wszystkim, którzy nieśli pomoc rannym. W Bułgarji nie powinno być obecnie żadnego innego stronnictwa, jak tylko stronnictwo dla uratowania ojczyzny. Dzisiaj ma władzę armja. Armia nie była nigdy stronnicza, lecz zawsze idealistyczna. Prosimy parlament o potwierdzenie zawieszenia stanu oblężenia. Minister spraw wewnętrznych Russew podał wyniki śledztwa. Między innymi zakomunikował, że zakrystjan kościoła zeznał przed sądem wojskowym, iż Minkow przed zamachem zapewnił go, że po umieszczeniu maszyny piekielnej, wyjedzie automobilem poselstwa jugosłowiańskiego zagranicę.

Wielkie wrażenie wywołała także mowa przywódcy stronnictwa demokratycznego Malinowa, który powiedział, że tak jak w czasie wojny, tak i teraz wszyscy chętni synowie ojczyzny powinni sobie podać dłonie, aby bronić kraju przed wrogiem. Wśród burzliwych oklasków całej Izby podszedł prezydent ministrów do Malinowa i uścisnął mu dłoń. Przywódca socjalistów Janko Zakarow oświadczył, że jakkolwiek jego stronnictwo pochwala zarządzenia rządu, nie może za niem głosować, ponieważ jest zasadniczo przeciwnym stanowi wyjątkowemu. Dwaj mówcy stronnictwa agrarnego potępili również ostrą akcję terorystyczną i oświadczyli, że będą głosować za wnioskiem rządu, celem utrzymania porządku.

Następnie przyjęto jednomyślnie ustawę, dotyczącą stanu oblężenia w pierwszem czytaniu.

Jeszcze o zamachach w Sofji.

W uzupełnieniu dotychczas podanych wiadomości o potwornym spisku komunistów (bolszewików) bułgarskich, nadchodzą z **Sofji** następujące szczegóły, które świadczą o iście szatańskiej premedytacji, z jaką był przygotowany:

Policja bułgarska otrzymała pierwsze, bardzo ogólnikowe doniesienia o knowaniach komunistów jeszcze przy końcu marca br. Ze względu jednak na niedokładność tych informacyj nie była w stanie zapobiedz **zamachowi na cara Borysa,** który też w myśl odkrytego teraz programu komunistów, wykonano dnia 15 bm., jak wiadomo, bez powodzenia, gdyż car wyszedł z niego bez szwanku.

Ponieważ car Borys nie ma następcy tronu — przeto komuniści mieli nadzieję, że gdy zginie, to **Bułgarja zostanie pogrążona w anarchję.**

W razie udania się zamachu **projektowano wysadzić w powietrze Katedrę sofjocką podczas nabożeństwa, odprawinego przy jego zwłokach.** Zważywszy, że na takiem nabożeństwie byłby niezawodnie obecnym cały rząd w komplecie, więc — gdyby Katedra wyleciała w powietrze — kraj zostałby pozbawiony rządu, a także tych wszystkich wybitnych osobistości politycznych, które znajdowałyby się na uroczystościach pogrzebowych, a które mogłyby ewentualnie nowy rząd utworzyć.

Równocześnie z zamachem w Katedrze nastąpić miał **wybuch rewolucji wojskowej.** Plan jej wypracował do najdrobniejszych szczegółów, z polecenia III-ej międzynarodówki, jeden z byłych oficerów bułgarskich, w stopniu majora, który poprzednio służył w armji rosyjskiej za czasów caratu.

Plan ten rozesłano w kopjach do wszystkich bułgarskich centrów bolszewickich celem skoordynowania ich działalności. Polegał zaś on zasadniczo na tem, aby doprowadzić do wybuchu rewolucji w okolicach północno-wschodnich kraju, oddalonych znacznie od Sofji, skąd, oczywiście, zostałyby wysłane wszystkie rozporządzalne siły wojskowe dla jej stłumienia. Wtedy ukształtowałaby się sytuacja w taki sposób: król zabity, rząd i najwybitniejsi politycy bułgarscy wysadzeni w powietrze, stolica ogołocona z wojska.

Rzecz prosta, że wtedy **nic nie mogłoby przeszkodzić** — zdaniem komunistów-bolszewików bułgarskich — **proklamowaniu rządu sowieckiego w Bułgarji.**

Pozornie obmyślany doskonale plan zawiódł, gdyż, jak zawsze w podobnych razach bywa, komuniści nie wzięli w rachubę bardzo ważnego, a nie dającego się dokładnie przewidzieć czynnika, tj. **przypadku.**

On to sprawił, że zmach na cara Borysa, choć był znakomicie przygotowany, zawiódł, a skutkiem tego runął cały gmach, kunsztownie przygotowanych machinacyj, mimo, że przyszło podobno do wybuchu rewolucji w kilku punktach kraju, znacznie od Sofji oddalonych, ale stłumiono ją natychmiast.

Lekkomyślna wiara — bo inaczej nazwać tego nie można — w powodzenie zamachów, jaką żywili ich projektodawcy, sprawiła, że nie poczynili przygotowań na wypadek ich nieudania się i że zupełnie bezcelowo dokonali zamachu w Katedrze. Skutkiem tego udało się władzom bułgarskim **wyłapać kierowników zamierzonej rewolucji** oraz ich podwładnych, o ile się zdaje, w całości.

Tak więc, na skutek fatalnego dla nich zbiegu okoliczności, nie będą bolszewicy bułgarscy zbierali owoców swego krwawego posiewu. Owszem, ułatwi on poniekąd praworządnym czynnikom bułgarskim opanowanie sytuacji.

Rozpoczęcie procesu członków bandy atam. Chmary w Grodnie.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Grodnie rozpoczął się proces przeciw głośnej partyzanckiej organizacji białoruskiej atamana Chmary, działającej przeciw Polsce w okresie 1922 i 1923 roku. Główny sztab partyzantów mieścił się w Mereczu.

Na ławie oskarżonych zasiadają następujący członkowie wspomnianej organizacji:

P. Adamienia, Mikołaj, Paweł i Władysław Apponikowie, Ignacy i Aleksander Bernatowiczowie, I. Bohatyrowicz, F. Bohdan, Fr. Boncek, Wł. Bortnikow, Aleksander i Antoni Bosko, Wł. Brykacz, A. Buszniewski, A. Chomiewicz, M. Chocian, J. Chwieśko, M. Ciunczyk, K. Czyras, T. Dzieszko, E. Gajdis, Kazimierz i Siemion Grykowie, Michał, Stefan i Włodzimierz Jazepczykowie, Piotr i Wasyl Jureczko, A. Jurkanis, L. Kaziukiewicz, J. Klimowicz, Aron Kobrowski, St. Krawniewicz, J. Krusz, J. Kuc, Aleksander i Józef Linkiewiczowie, Jan i Maciej Łykszycowie, M. Makarewicz, S. Markiewicz, J. Milewska, J. Miszczuk, Bolesław, Dominik i Kazimierz Miszkinowie, K. Miszkinis, M. Mallis, P. Pierełajko, L. Pilenko, K. Rusiłewicz, J. Siergiejczyk, Józef i Włodzimierz Siemieniako, M. Siergiejczyk, A. Stankiewicz, J. Subotnik, J. Szandura, St. Szakolej, J. Szeleszko, M. Szestawicki, L. Szwed, K. Szygałowicz, D. D. Taraszkiewicz, F. Turonis, E. Uszkiewicz, J. Walentukiewicz, D. Widzbej, J. Wołongiewicz, S. Zelewski, G. Żuk i Wł. Żurun.

Wszyscy wyżej wymienieni oskarżeni są o to, że w okresie 1922—23 roku wzięli udział w spisku organizacji partyzantów białoruskich, zawiązanych w celu oderwania od Polski za pomocą zbrojnego powstania części jej terytorjum i stworzenia niepodległej republiki białoruskiej.

Oskarżonych będą bronili: znany z procesów przeciw komunistom adw. Duracz z Warszawy i adw. Wróblewski z Wilna oraz z urzędu adwokaci grodzieńscy.

Nowa katastrofa pod Rogowem.

Nowy zamach komunistyczny.

Warszawa. (AW). Dzienniki podają, iż dzisiejszej nocy nastąpiła druga katastrofa kolejowa pociągu pospiesznego pod Rogowem. Ofiar w ludziach niema. Trzy wagony osobowe wyskoczyły z szyn i stanęły w poprzek toru. Tor kolejowy zatarasowany. Ruch pociągów wstrzymany. Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja.

Zainteresowanie zagranicy wizytą Benesza w Polsce.

Warszawa. (AW). Według wiadomości z Londynu przyjazd Benesza do Warszawy wywołał bardzo poważne zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych, które skłonne są uważać tę wizytę za demonstrację przeciwko paktowi bezpieczeństwa, ograniczonemu tylko do mocarstw zachodnich. „Manchester Guardian“ twierdzi, że zbliżenie polsko-czeskie kompletuje system polityczny Francji na kontynencie i że dziś trzeba się już liczyć z blokiem francuskim, reprezentującym 160 milj. ludzi. „Morning Post“ natomiast, rzekomo z kół urzędowych, zapewnia, że polityka Czechosłowacji nie chce angażować się na korzyść granic Polski.

Warszawa. (AW). „Kurjer Warszawski“ donosi z Paryża: Wizyta Benesza w Warszawie omawiana jest w prasie francuskiej z sympatją, jako fakt pierwszorzędnej doniosłości w sprawach europejskich. „Journal De Debats“ twierdzi, że nietylko Niemcy, ale i Anglicy usiłowali niedopuścić do zbliżenia polsko-czeskiego. „Informations“ wyraża zadowolenie, że spory czesko-polskie zakończyły się i oddaje hołd mądrej polityce polskiej i czeskiej.

—xox—

Nawet opinję Watykanu przekręcają Niemcy dla celów wyborczych.

Berlin. (AW). Dziś oba obozy, dążące do przeprowadzenia swego kandydata na stanowisko prezydenta Rzeszy, przynoszą oświadczenie, pochodzące rzekomo z kół Watykanu, o stanowisku tegoż wobec wyboru prezydenta. Gdy jednak Vossische Zeitung“ podaje depesze swego korespondenta, który został upoważniony do oświadczenia, że Watykan zdaje sobie sprawę z doniosłości wyborów przewódcy centrum, przenosząc wybór katolika Marksa nad protestanta Hindenburga, obawia się bowiem powrotu w Niemczech stosunków przedwojennych, to równocześnie dzienniki nacjonalistyczne, a szczególnie „Nationalpost“, „Tägliche Rundschau“, a nawet organ Stressemanna „Die Zeit“ przynoszą półurzędowy komunikat z kół rzekomo watykańskich, o życzliwem poparciu przez Watykan tych wszystkich sfer, które będą głosowały za Hindenburgiem. Według tych doniesień Watykan wpływa na szerokie sfery centrum, aby bez względu na osobę Marksa głosowały za Hindenburgiem.

—o—

Mowa programowa p. Callaux’a nie zachwyciła parlamentu.

Paryż. (AW). Mowa Caillaux’a jest dziś bardzo żywo krytykowana przez prasę. Caillaux pojawiwszy się na trybunie, przemawiał bardzo cicho, a gdy posłowie wzywali go, aby podniósł głos, nowy minister odpowiedział, że stracił prawo przemawiania w parlamencie. Dzienniki, analizując jego mowę, krytykują przedewszystkiem ten punkt, w którym minister powiedział, że nie jest pewny sytuacji, że na bieg wypadków finansowych we Francji wpływają czynniki, od niego niezależne. „Victoir“ zapytuje, dlaczego w takim razie Caillaux, znając stan rzeczy, podjął się przyjęcia stanowiska ministra finansów. Drugi ustęp krytykowany przez większość prasy, to zapowiedź, że dopiero po przyjęciu budżetu na rok 1926 Caillaux przystąpi do takich reform finansowych, które mają uzdrowić finanse francuskie. Termin ten większości prasy wydaje się stanowczo za długi. Przemówienie Painlevego spotkało się naogół ze znacznie łagodniejszym przyjęciem, niż mowa Caillaux.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

9)

— Teraz zaraz napiszę list, bo kto wie, czy rano będę w pełni zmysłów — chłodno już rozumował.

Usiadł przy biurku, ręka jego szybko posuwała się po papierze, jakby nie mogąc nadążyć szybkiemu biegowi myśli, Wik pisał:

Szanowna Pani!

To, co uważała Pani za krótki i może mało ciekawy flirt karnawałowy — to dziwny w sercu i duszy mojej wywołało posiew: kocham Panią!

Miłość moja nie jest tą egzaltowaną rośliną, wychowaną w sztucznem cieple i chorowitej atmosferze, jest uczuciem głębokiem, jakie rozwinąć się może tylko w duszy człowieka niezepsutego, który dużo romantyzmu ukrywał pod maską ironji, z tej tylko przyczyny, że romantyzm dziś niemodny i mógłby wydać się w ścianach salonu śmieszny. Śmieszności bałem się więcej, niż czegókolwiek innego.

Miłość moją ukrywałem długo i bałem się ją Pani wyznać, — nie wiedziałem, jak zostanie przyjęte... Wyśmianie mego uczucia mogło mię złamać. Uważałem, że spełnienie pierwszego Pani kaprysu zbliży nas, — zamiast „czerwonego błazna“ odkryłem jednak w garderobie kabaretu ruinę mego szczęścia, rumowisko mych marzeń i planów przyszłości. Chęć spełnienia kaprysu Pani [illegible] gnęła jeszcze jedną i to o wiele większą dla mnie tragedję: — utratę Tej, którą kocham...

Listem tym żegnam Panią, prawdopodobnie na zawsze.

Od chwili wysłania tego listu rozpoczną się dla mnie dni ciężkie i twarde. W ciemną przyszłość niosę jednak jeden malutki promyk szczęścia: obraz Pani, takiej, jaką po raz ostatni Ją widziałem — z tym dziwnym wyrazem zmęczenia na cudnej twarzy, z tym promykiem sympatji dla mnie, jaki zajaśniał w oczach Pani, tam, w zimowym ogrodzie.

Wik skrupulatnie złożył papier, wsunął go do koperty i wypisał na niej adres pani Haliny Mertingerowej.

Drugi list był znacznie krótszy. Wik pisał go już jak człowiek w pełni władania nad swemi nerwami.

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Dziwny, a dla mnie bardzo tragiczny splot wypadków, zmusza mnie do bezzwłocznej rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Tajemnicze powody rezygnacji i oryginalny termin prośby o zwolnienie zechce Pan Minister usprawiedliwić ogromem nieszczęścia, które niespodzianie na mnie się zwaliło. Dziękuję za zawsze okazywaną mi życzliwość i opbłażliwość w służbie, posyłam wyrazy głębokiego szacunku. Wiktor Skarski.

Po napisaniu obu listów, Wik odetchnął z ulgą, jakby olbrzymi ciężar spadł mu z serca. Myśli jego przestały krążyć koło tragicznego zajścia w garderobie, zaczęły pracować nad tem, w jaki sposób swego brata uwiadomić o swych nieodwołalnych postanowieniach. Wik zanadto kochał Józefa, by cisnąć mu na głowę odrazu jak grom nieszczęsną wiadomość. Zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że Józef wszystko mu wybaczy, wszystko zrozumie, ale nie chciał serca jego zanadto zakrwawić. — Z góry postanowił, że przyczyny swojego wyjazdu i dymisji zatai. Upewni Józefa, że nic niehonorowego nie popełnił, że żadnej plamy na nazwisku Skarskich nie zostawia. Domysły Józefa obracać się będą z pewnością około jakiejś tajemniczej tragedji sercowej, którą rzekomo on Wik w ostatnich dniach przeżył.

Około g. 8 rano Skarski zadzwonił na służącą. Dowiedział się, że Józef i Wanda czekają już na niego ze śniadaniem. Służącej wydał polecenie natychmiastowego odniesienia obu listów, — sam wszedł do jadalni.

Wanda właśnie nalewała kawę do filiżanek. Zaledwie spojrzała na brata, nie mogła powstrzymać okrzyku przerażenia.

— Wik! — ty chyba całą noc nie spałeś..?

— Nie zbyt dobrze się czuję, — dziś nie pójdę do biura, głowa mnie pobolewa i trochę przykrych wiadomości zwaliło się na mnie, — ale to drobiazg, przejdzie...

Józef odłożył gazetę i uważnie spojrzał na brata. Wik w istocie był śmiertelnie blady, pod oczyma rysowały się głębokie, czarne cienie, oczy tylko wyrażały spokój.

Wanda szczerze zaniepokoiła się bratem.

— Wik ja zaraz zadzwonię do lekarza... wyglądasz jakbyś przeszedł ciężką chorobę.

— Ależ nie potrzeba Wandeczko, — przejdzie, — zaraz przejdzie, popołudniu ani śladu choroby nie będzie.

Nagle wzrok Wika padł na złożoną gazetę. Na pierwszej stronie wyczytał olbrzymiemi literami [illegible] tytuł: (C. d. n.).

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

ZMIANA CEŁ WYWOZOWYCH.

Rozporządzeniem ministerjalnem z 15 kwietnia br. zniesione zostało cło wywozowe na melasę.

Zmienione również zostały opłaty wywozowe od szeregu surowców. I tak wynosić będzie cło wywozowe od 100 kg surowych skór wołowych 24 zł, cielęcych 60 zł, końskich 25 zł. baranich 30 zł. kozich 60 zł. niewyprawionych skórek zajęczych i króliczych 100 zł. Mizdra oraz odpadki i skrawki skór wszelkich opłacać będą odtąd 4 zł od 100 kg. dłużyce i kłody z drzew iglastych 40 groszy. z drzew liściastych, z wyjątkiem buku, 20 groszy. odpadki z kory drzewa korkowego 3.50 zł.

Równocześnie ogłoszone zostało nowe rozporządzenie o ulgach celnych.

WZMOŻENIE EKSPORTU. Termin narady, zwołanej do Ministerstwa Skarbu, celem zastanowienia się nad sposobami wzmożenia wywozu, przesunięty został na życzenie sfer gospodarczych o tydzień. Konferencja ta odbędzie się w Warszawie 28 bm.

SEKCJA FABRYKANTÓW MEBLI GIĘTYCH utworzona została przy Związku przemysłowców w Krakowie. Sekcja obejmie wszystkich wytwórców mebli giętych w Polsce. Omówiono sprawy wspólne tej gałęzi przemysłu, w szczególności kwestję kredytów wywozowych, wspólnej organizacji zbytu, ochrony przed nieuczciwymi odbiorcami, wstrzymania wywozu surowca bukowego itd.

KREDYTY CELNE. Wedle wyjaśnienia departamentu ceł Ministerstwa Skarbu, przysługuje prawo korzystania z prowadzonego niedawno kredytu celnego, również, również **hurtownym przedsiębiorstwom handlowym.**

ODCZYT W ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW. W piątek dnia 24 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie oraz Towarzystwa Ekonomicznego w wielkiej sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ul. Długa 1 i odczyt p. profesora dra Tomasza Lulka na temat: „O reformę rozporządzeń bilansowych“ (dotyczy bilansów złotowych), na który to odczyt niniejszem się zaprasza. Z uwagi na bardzo ważny przedmiot odczytu obecność zainteresowanych we własnym interesie jest konieczna.

Giełda.

Kraków, 23 kwietnia.

Na giełdzie efektów sytuacja nie uległa w dalszym ciągu żadnej zmianie.

W dewizach tendencja utrzymana, obroty nieznaczne. Na pogiełdziu bez zmiany.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Wiedeń 73.35; Paryż 27.30.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Ziemski Bank Kredytowy	0.14
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.25
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.26
Polski Glob	0.30
Zieleniewski	11.20
H. Cegielski Poznań	0.55
Trzebinia żelazo	0.50
Górka	16.90—17.00
Siersza	3.65
Strug	0.67
Ćmielów	0.46
Krakus	0.61—0.62
Chodorów	3.90
Chybie	4.10

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno 25—13.75; Gazy zachodnie 2.05—2.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.75; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.00; H. Cegielski Poznań 0.50; Parowozy 0.67; Starachowice 2.74; Żyrardów 10.10: Nobel 2.15: Ursus 1.85; Zieleneiwski 10.90; Chodorów 4.05.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.02; Londyn 24.78; Nowy Jork 5.16 i pół; Belgja 26.10; Włochy 21.20; Hiszpanja 74.95; Holandja 206.45. Berlin 1.13; Wiedeń 72.80. Sztokholm 139.35; Oslo 84; Kopenhaga 95.05. Sofja 377 i pół; Praga 15.32 i pół; **Warszawa 99 i pół;** Budapeszt 0.717; Białogród 835; Ateny 975; Konstantynopol 270; Bukareszt 2.35; Helsingfors 13.00; Buenos Aires 196 i trzy czwarte.

Nędza emerytów.

Od jednego z naszych Czytelników w Żywcu otrzymujemy list, następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zmuszony jestem zwrócić się do Pana Redaktora z prośbą o pomoc przez łaskawe umieszczenie w „Gońcu“ poniższej mojej prośby, gdyż wedle mego zdania jedynie opublikowanie faktu może mnie i licznym rzeszom pokrzywdzonych tak jak ja, coś dopomóc.

Liczę obecnie lat 55 i jestem ojcem 8-ga dzieci.

Służyłem przed wojną w Sądzie, jako urzędnik kancelaryjny przez lat 30 i dosłużyłem się rangi starszego oficjała w IX klasie rangi.

Z dniem 1 maja 1915 przeniesiono mnie w stały stan spoczynku i przyznano mi uposażenie emerytalne w kwocie 240 koron miesięcznie.

Tymczasem już w sierpniu 1915 roku musiałem stawać do przeglądu wojskowego i uznany za zdatnego, zostałem w styczniu 1916 roku powołany do czynnej służby wojskowej i przydzielony do byłego 16 pułku obrony krajowej austrjackiej.

W wojsku austrjackiem służyłem aż do przewrotu politycznego. który zastał mnie w Lublinie. Natychmiast wstąpiłem do służby w wojsku polskiem i zamianowany podchorążym. służyłem w tym charakterze do 20 maja 1920 r.

Następnie mianowano mnie urzędnikiem wojskowym w X randze i przydzielono mnie do Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej Sejmu Ustawodawczego. Jednakowoż już w lipcu 1920 roku zgłosiłem się ochotniczo do służby frontowej, z powodu niebezpieczeństwa, grożącego Ojczyźnie, i służbę tę pełniłem do 20 listopada 1920, poczem powróciłem do dawnej służby.

Dnia 10 grudnia 1920 mianowano mnie oficerem ewidencyjnym w Żywcu, którą to służbę pełniłem do dnia 31 grudnia 1924 roku. W dniu tym zwolniono mnie ze służby wojskowej ze względu na przemianowanie urzędników wojskowych.

Słusznem jest i dla każdego zrozumiałem, że należało mi uzupełnić uposażenie emerytalne przez doliczenie mi 9 lat służby wojskowej — w tym 6 lat w wojsku polskiem i ustalenie wysokości uposażenia emerytalnego wedle poborów, pobieranych przezemnie ostatnio w służbie polskiej.

Wojskowy polski X rangi czynnej służby pobiera uposażenie urzędnika cywilnego VIII rangi, ja zatem miałem wszelkie prawo, by mi emeryturę ustaliły władze wojskowe wedle ostatnich mych poborów wojskowych. Tymczasem wszelkie moje starania w tym względzie nie odniosły żadnego skutku, gdyż władze wojskowe odesłały mnie z moją prośbą o wymiar emerytury, do mej dawnej władzy cywilnej, t. j. do Pana Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie, któremu od 10 lat wcale nie podlegam.

Pan Prezes Sądu apelacyjnego polecił na podstawie reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości przerachować moje uposażenie emerytalne wedle nowej ustawy emerytalnej, jednakowoż Ministerstwo Skarbu nie zgodziło się na doliczenie mi lat wojskowych i wymiar mej emerytury wedle mych ostatnich wojskowych poborów tak. że zrobiono ze mnie emeryta zaborczego, ze wszystkiemi możliwemi ograniczeniami, chociaż od 1 listopada 1918 do 31 grudnia 1924 byłem polskim urzędnikiem wojskowym.

Krzywdzono mnie zatem podwójnie, bo zrobiono ze mnie emeryta austrjackiego, a nadto zabrano mi pełne 9 lat czynnej służby wojskowej i nie uwzględniono poborów, przywiązanych do mego ostatniego stopnia wojskowego.

Jest to krzywda o pomstę do nieba wołająca, a to tem więcej, że dotychczas mimo upływu kilku miesięcy od mego zwolnienia ze służby wojskowej, mej sprawy nie załatwiono tak, że jestem bez grosza i żyję z łaski dobrych ludzi, pokładających we mnie zaufanie.

O żaden zarobek nie mogę się starać, bo mi, jako rzekomemu austrjackiemu emerytowi, nie wolno przyjąć nawet prywatnej posady, wedle wyraźnego pisma Pana Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 lutego 1925 Prez. 1976-25 — 12 K.

Nie mam żadnego majątku, lecz tylko 8 dzieci, z których 6 jest jeszcze w wieku szkolnym — cóż więc mam robić i począć, by jakoś wyżyć, choćby nędznie.

I to spotkało mnie po 30 latach uczciwej służby sądowej i po 9 latach wzorowej służby wojskowej, która dała mi tylko odznaczenia i pochwały.

A zatem proszę gorąco Pana Redaktora o wzięcie mnie w obronę i poruszenie mojej sprawy na łamach „Gońca“, bo już innej rady i pomocy znikąd się nie spodziewam.

Z wysoką czcią i najwyższem uszanowaniem

Józef A.

* * *

Nie wątpimy, że p. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie wejrzy w niniejszą sprawę i zechce to jaskrawie krzywdzące załatwienie sprawy emerytury naszego Czytelnika u odnośnych władz poruszyć.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Judasz“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Juljusz Cezar“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Czwartek: „Cloclo“.
Piątek: „Słodki kawaler“.
Sobota: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: „Sonata Kreutzerowska“.
Piątek: „Jazz-band i gitara“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“; 12 aktów — 2 serje razem.

PROMIEŃ: „Pieśń miłości trjumfującej“.

REDUTA: „Serca w trójkącie“; dramat erotyczno-sensacyjny. Jako ddatek do programu: **„Oj te telefonistki“;** 2-aktowa farsa ameryk. Razem 10 aktów programu.

Sztuka: „Nibelungi“; pieśń miłości trjumfującej, 10 aktów.

UCIECHA. „Wyrafinowana kusicielka“; dramat reżyserji Ernesta Lubicza.

Wanda: „Nibelnngi“; pieśń miłości trjumfującej. 10 aktów.

WARSZAWA: „Ojcowie wbrew woli“; sztuka kinematograficzna w 7 aktach.

Zmarli.

Helena Pocięglówna, urzędniczka Gazowni miejskiej. zmarła 20 kwietnia w 27 roku życia. Pogrzeb dziś 23 kwietnia o godz. 2 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

Jan Siejka, majster szewski. zmarł 20 kwietnia w 65 roku życia.

—x—

Dyżury aptek.

Czwartek 23 kwietnia:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Florjańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

—oo—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 22 kwietnia:

Grand Hotel: Marcin Guthmann — Wrocław; Tadeusz Podkomorski — Warszawa; Antoni Kaczmarek — Warszawa; Marja Kępińska — Moszczanica ; Maurycy Margosches — Wiedeń; Elżbieta Korfanty — Katowice; Dr Stefan Czernecki — Katowice; Zdzisław Rozwadowski — Pszczyna; Józef Sokołów — Łódź; Michał Dunajecki — Siersza; Franciszek Mars — Glinna; Artur Brancart — Virginal; Witold Śmijewski — Radom; Alfred Epstein — Wiedeń; Hr. Kazimierz Tarnowski — Tarnówka.

Hotel Saski: Bronisław Proszkowski — Kielce; Maks Loewenstein — Gdańsk; B. Lepecki — Grodno; Samuel Weitzner — Bielsko; Z. Adler — Nowa Wieś; J. Tomczyk — Łódź; M. Adlersberg — Wiedeń; Fr. Niewiadomski — Katowice; Czesław Lissowski — Warszawa; Jadwiga Kozłowska — Warszawa; Wład. Radwan — Raweda; N. Papo — Konstantynopol.

—ooo—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·28**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14 30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18 20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—ooo—

ROZKŁAD LOTÓW

ważny od dnia 1 kwietnia 1925 aż do odwołania

I. Warszawa — Gdańsk

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,30 11,30	Warszawa Gdańsk	17,00 14,00	zł. 65.—

II. Warszawa — Kraków — Lwów

8,45 11,15	Warszawa Kraków	15,00 12,30	Warszawa—Kraków zł. 50·—

III. Warszawa — Lwów

9,00 12,00	Warszawa Lwów	12,00 9,00	zł. 65.—

—xox—

POWOŁANIE DO ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

Na zasadzie rozkazu ministerstwa spraw wojskowych zostają powołani w roku bieżącym na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika pob. 1899 i 1900 kategorji A. Szeregowi tych roczników, mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym, otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

Zwolnieni w roku bieżącym od ćwiczeń będą szeregowi rezerwy, którzy 1) w r. 1925 ukończyli przepisaną służbę w wojsku stałem i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani; 2) odbyli już obydwa czterotygodniowe ćwiczenia w rezerwie; 3) w oznaczonym w karcie powołania terminie odbywają karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy i 4) na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebyają zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę do dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy dla ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi i samodzielni gospodarze rolni. instruktorzy w obozach przysposobienia wojskowego. nieszczęścia w rodzinie itp.) pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczenia na termin późniejszy, mogą wnieść do tej P. K. U., która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną oraz należycie ostemplowaną prośbę bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa.

Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennemi funkcjonarjuszy na termin późniejszy. wnosząc imienne reklamacje do właściwych P. K. U. tylko co do tych pracowników. których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

10.000 ZŁ. NA ODRESTAUROWANIE KOPCA KOŚCIUSZKI. Jak się dowiadujemy, rząd przyznał 10 tysięcy zł. na restaurację kopca Kościuszki, gdy tymczasem kosztorys retsauracji opiewa na 70 tysięcy złotych. Wobec tego roboty restauracyjne odbywać się będą stopniowo.

ZMIANY NA STANOWISKACH SĘDZIÓW W SĄDZIE OKRĘG. Jak się dowiadujemy, w tutejszym sądzie okręgowym w najbliższym czasie nastąpią liczne zmiany. Między innymi sędziowie sądu okręgowego: Bocheński. Jakubowski, Jendl i Pierzchalski mianowani mają być sędziami apelacyjnymi w Krakowie.

Wiceprezydent sądu okr. dr. Schwarcenberg-Czerny mianowanym został prezesem sądu w Wadowicach. Stanowisko po drze Czernym ma objąć — jak słychać — sędzia dr. Kelczyński.

Nadto w stan spoczynku przeszli sędziowie: Selak, Kuliński. Barański. Witkowski i Smolecki.

Z MIEJSKIEGO TOW. BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ. W sobotę dnia 18 kwietnia br. odbyło się w sali obrad magistratu Walne Zgromadzenie członków Miejskiego Towarzystwa Budowy Mniejszych Mieszkań, któremu przewodniczył prezes Zarządu tegoż Tow. dr Piotr Wielgus, wiceprez. miasta.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Towarzystwa, przedłożone przez przewodniczącego i udzieliło Zarządowi absolutorjum. Imieniem Rady nadzorczej zreferował następnie członek tej Rady Jan Krzyżanowski, dyr. m. izby obrach. zamknięcie rachunkowe funduszów Tow., które Walne Zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości. Z przedłożonego sprawozdania Zarządu i przebiegu dyskusji nad zgłoszonemi wnioskami i interpelacjami okazała się, że mimo energji i wysiłków Zarządu, Towarzystwo to jak zresztą i inne o charakterze mieszkaniowym nie mogło się należycie rozwinąć z powodu wojny światowej i późniejszych jej następstw w dziedzinie finansowo-gospodarczej Państwa (inflacji, dewaluacji, braku kredytów itp.), że jednak obecnie przy stałości pieniądza i zapowiedzianej przez Rząd szerokiej akcji budowlano-mieszkaniowej, Zarząd mając zapewniony od gminy grunt pod budowę domu dołoży wszelkich starań o uzyskanie potrzebnych kredytów budowlanych i ewent. do budowy domu jeszcze w r. bież. przystąpi. W tym też kierunku Walne Zgromadzenie powzięło odpowiednie uchwały.

PORZĄDEK DZIENNY Zjazdu miast Mołopolski i Śląska cieszyńskiego w dniu 24 bm. w Krakowie: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydjum Zjazdu. 3. Zagadnienia samorządowe (referent radca T. Przeorski). 4. Nowelizacja ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich (ref. dr M. Zawadzki i dr J. Wydro). 5. Trzy rozp. Prez. Rzpltej ograniczające samorząd (ref. Fr. Aywas). 6. Rozbudowa miast (referent dr Gross).

SPRAWA PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ. Z Izby Skarbowej donoszą nam:

Pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę ma być dokonywany od dnia 10 kwietnia br. począwszy według skali i przepisów zawartych w artykule 20 ustawy z 18 marca 1925. Dz. ust. Nr. 36. poz. 242.

Zatem skala podatkowa, według której dokonano poboru podatku za kwiecień br. (Monitor Polski Nr. 69, poz. 261) niema zastosowania począwszy od dnia 10 kwietnia 1925.

Co do wyrównania różnic powstałych w poborze podatku dochodowego w ubiegłych miesiącach przed dniem 10 kwietnia 1925 na podstawie nowej skali, wyda Ministerstwo Skarbu osobne zarządzenie.

W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ OPIEKI NAD DZIECKIEM zajmować się będzie IV ogólnopolski Zjazd działaczy sanitarnych miejskich, zwołany na 18 i 19 maja br. do Krakowa, sprawą opieki nad szkołami powszechnemi.

Referentami sprawy, obchodzącej najszersze sfery społeczeństwa, będą zasłużony na polu opieki nad dzieckiem i hygjeny szkolnej dr Kopczyński, naczelnik wydziału ministerstwa W. i O. z Warszawy i dr Roszkowski z Warszawy.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW. Ze Stowarzyszenia urzędników 2-giej kateg. krakowskiego okr. woj. otrzymujemy następujące pismo:

Jak wiadomo, Rząd pod naciskiem opinji publicznej, Sejmu i Senatu przystąpił nareszcie do dawno zapowiedzianej, przez urzędników gorąco upragnionej, a dla ogólno-państwowego interesu wysoce pożądanej stabilizacji. Stabilizacja ta, jak nas informują — przeprowadzaną jest według zasad, które prowadzą do pokrzywdzenia licznego zastępu i to pełnowartościowych urzędników, powodując przez to słuszne rozgoryczenie mas urzędniczych. Mimo bowiem licznych, nawet bardzo licznych zapewnień i przyrzeczeń dawanych przedstawicielom urzędników, że stabilizacja obejmie wszystkich funkcjonarjuszy posiadających: przepisane wykształcenie, egzamina praktyczne i dobre kwalifikacje, Rząd, wbrew woli Sejmu i Senatu, wyrażonej w rezolucji sejmowej z dnia 20 marca br., która to rezolucja domaga się bezzwłocznego ustalenia wszystkich urzędników posiadających ogół wymaganych do ustalenia warunków, stabilizuje obecnie tylko 40 do 60 proc. tych urzędników i to według urzędów, bez względu na kwalifikacje. Wskutek tego rodzaju postawienia sprawy 40 do 60 proc. urzędników małopolskich przepadnie przy stabilizacji, natomiast w innych dzielnicach będzie się stabilizować urzędników **o pełnem domowem wykształceniu.**

Zapytujemy: 1) czy tego rodzaju załatwienie sprawy leży w interesie Państwa, 2) jakiem prawem Rząd odmawia ustalenia urzędnikom, posiadającym wszystkie wymagane przezeń warunki, 3) jaką kompensatę gotuje Rząd tej wielotysiącznej rzeszy urzędników, która po wysłużeniu 3 do 10 lat, straciwszy w służbie państwowej najpiękniejsze dni swego życia, zdając do tego wszelkie wymagane przez Rząd egzamina praktyczne (obecnie zgoła bezwartościowe) teraz zostanie wyrzucona na bruk bądź to wprost, bądź też po przeprowadzeniu komedji kontraktowej i zmuszona będzie nietylko szukać sobie zajęcia w czasie największego bezrobocia, ale nadto znalazłszy to zajęcie zaczyna w niem od praktykanta, 4) z czego będą utrzymywać siebie i swoje rodziny przeniesieni przedwcześnie na emeryturę urzędnicy, którzy dostają 40 do 70 proc. obecnych poborów, skoro przy pełnych poborach oni i ich rodziny przemierają głodem.

Wyrażamy przekonanie, że Rząd nie dopuści do tak rażącej niesprawiedliwości i zmieni nieco swoją taktykę stabilizacyjną, ustalając wszystkich tych urzędników, którzy mają wymagane do ustalenia warunki, przez co nietylko dotrzyma wielokrotnych obietnic dawanych przedstawicielom urzędników przez usta odpowiedzialnych sterników nawy państwowej, ale nadto uczyni zadość woli Sejmu i Senatu wyrażonej w wyżej wymienionej rezolucji sejmowej z dnia 20 marca br.

ZAKAZ SPRZEDAŻY KURZYCH JAJ SKŁADOWYCH NA PLACACH TARGOWYCH. Stwierdzono urzędownie, że na tutejszych placach targowych sprzedaje się jako świeże jaja kurze składowe, między któremi częstokroć znajduje się także znaczna ilość jaj zupełnie zepsutych, do użytku niezdatnych.

Ze względu, że odróżnianie jaj świeżych od składowych przedstawia dla kupujących pewne trudności, przeto celem ochrony publiczności magistrat zakazuje bezwarunkowo sprzedaży jaj składowych na wszystkich placach targowych w mieście. Przekraczający niniejsze rozporządzenie będą karani grzywnami do 200 zł, a w razie niemożności uiszczenia grzywny aresztem do dni 20. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia.

PERJODYCZNE ZEBRANIA WŁADZ PAŃSTW. W WOJEW. KRAKOWSKIEM. Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem konferencja przedstawicieli wszystkich państw. władz miejscowych, która zapoczątkowała perjodyczne zebrania, zarządzone przez Radę ministrów. W konferencji wzięli udział: wojew. Kowalikowski, jako przewodniczący, prezes Izby skarbowej dr. Greger, prezes dyr. kolei Prachtel Morawiański, prezes dyr. poczt i telegr. dr. Jarszyński, nadprokurator dr. Tokarz, kurator szkolny Owiński, prezes okręg. urzędu ziemskiego dr. Łącki, dyr. wyższego urzędu górniczego inż. Meyer, nacz. urzędu prob. Lepszy, oraz okręg. insp. pracy inż. Smyczyński. Nadto byli obecni naczelnicy wszystkich wydziałów województwa. W czasie kilkugodzinnych obrad omówiono całokształt spraw administracyjnych celem uzgodnienia działalności poszczególnych władz państwowych.

SAMOOBRONA SPOŁECZNA PRZECIW GAZOM TRUJĄCYM. Dnia 20 bm. odbyło się w Województwie krak. pod przew. kierownika Wydz. prezydjalnego, radcy Wojew. Michała Rawskiego w zastępstwie wojewody krakowskiego posiedzenie prezydjów: Obywatelskiego Komitetu obrony przeciwgazowej w Krakowie oraz Towarzystwa samopomocy przeciw gazom trującym w Krakowie, założonego przez prof. dr. Leona Marchlewskiego. Po szczegółowej dyskusji, w której omawiano problem samoobrony społecznej w wojnie chemicznej uchwalono odnieść się za pośrednictwem prof. dr. Marchlewskiego do Zarządu nowopowstałego w Warszawie Towarzystwa obrony przeciwgazowej celem ujednostajnienia akcji wśród społeczeństwa.

V. WALNY ZJAZD HARCERSTWA POLSKIEGO WE LWOWIE. W dniach 17 i 18 kwietnia br. obradował we Lwowie V. Walny Zjazd Związku harcerstwa polskiego. Po Warszawie, Poznaniu, Wilnie i Lublinie, Lwów serdecznie i gościnnie podejmował delegatów harcerstwa, którzy ze wszystkich środowisk Rzeczypospolitej, w liczbie około 200 zjechali do grodu Orląt.

Zdaje się, że nigdzie atmosfera tak nie sprzyjała obradom, jak właśnie tam, gdzie idea harcerska miała swą kolebkę, przeszła ogniową próbę i zwyciężyła. To też jedną z najpodnioślejszych chwil Zjazdu było złożenie na cmentarzu hołdu bohaterom poległym w walkach o Lwów, wśród których tak wielu było harcerzy.

Walny Zjazd harcerstwa polskiego rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym, wypełnionym przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń oraz rzeszami harcerzy i publiczności. Po nabożeństwie otwarł Zjazd w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza przewodniczący Związku prof. dr. Strumiłło, poczem szereg mów powitalnych rozpoczął wojewoda Garapich, następnie przemawiał generał Malczewski, wiceprezydent miasta dr. Stahl rektor dr. Sieradzki, kurator Sobiński i inni. Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się dwa pracowite dni Zjazdu w komisjach i na plenum.

Znakomicie ujęte programowe referaty wygłosili: dr. Strumiłło p. t.: „O duszę harcerstwa" i dhna Czajkowska: „Służba bliźnim w harcerstwie". Przez aklamację uchwalono ogłoszenie ich drukiem. W siedmiu obradujących komisjach przyjęto szereg wniosków zmierzających do pogłębienia pracy w drużynach, do skonsolidowania działalności starszego harcerstwa, poddano rewizji dotychczasowy system gospodarki finansowej i w myśl wniosków krakowskich delegatów opartą ją na podstawach samostarczalności, na koniec przyjęto ramy organizacji kół przyjaciół przy zarządach.

Na zakończenie podejmowało gości miasto wspaniałym rautem w udekorowanych salach ratusza.

Zjazd wykazał, że mimo trudnych warunków zewnętrznych, mimo braku należytego zainteresowania szerokich kół społeczeństwa, ruch harcerski dążący do wyrobienia tężyzny fizycznej i moralnej obywateli już dotychczas może się poszczycić sukcesami nie tylko w kraju, ale i na polu międzynarodowem, czego najlepszym dowodem jest zaszczytne miejsce, jakie uzyskała Polska wśród trzydziestu kilku narodów ubiegających się o nagrody na międzynarodowym zlocie harcerskim w Kopenhadze.

Miejmy nadzieję, że rzucone ziarna myśli i nakreślone programy na przyszłym Zjeździe, za rok wykażą już plony i rezultatom V. Zjazdu przyjrzymy się tutaj na VI. Zjeździe w Krakowie.

POWSZECHNE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIĘ. W tych dniach ukaże się obwieszczenie magistratu zarządzające powszechne szczepienie dzieci przeciw ospie. Szczepienie przeprowadzać będą lekarze miejscy w czasie od 2 do 30 maja br. w każdą środę i sobotę w szkołach. Rodzice dzieci urodzonych w czasie od 1 kwietnia 1924 do 31 marca 1925 otrzymają do domów pisemne nakazy w sprawie przymusu szczepienia dzieci. Szczepienie w budynkach szkolnych będzie bezpłatne, a osoby, które dadzą szczepić swe dzieci u lekarzy prywatnych, winny zawiadomić o tem miejski urząd zdrowia.

BUDOWA KANAŁÓW. Z wiosną br. przystępuje magistrat krakowski do budowy szeregu nowych kanałów w obrębie miasta Krakowa. Skanalizowane będą ulice szczególnie w dzielnicy XXII (Podgórze), dalej w dzielnicach: XI (Dębniki), XIV (Czarna Wieś), XVI (Łobzów), XVII (Krowodrza). Nadto odwodnione będą grunty w Dębnikach. Również przed budową szeregu ulic na Nowej Wsi przystąpi budownictwo miejskie do wykończenia reszty kanałów. Kwota preliminowana na ten cel w budżecie gminnym wynosi 954.000 zł. Wreszcie wybudowany będzie wielki kolektor przez ul. Płaszowską i Dąbrowską, łączący kanały dzielnic Podgórze i Płaszów. Na ten cel przeznaczono miljon zł.

Kradzieże i wypadki

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W RESTAURACJI. Onegdaj po północy w Sosnowcu, w restauracji Zacisze, kapral 23 pułku ułanów, Jerzy Burkowski, strzelił do swej żony, cztery dni po ślubie i sam odebrał sobie życie. Powód tragedji dotąd nieznany. Ciężko ranną przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻ CENNEGO PIERŚCIENIA. Dnia 21 bm. przytrzymały organa tut. E. U. S. Józefę Żurek, służącą, za kradzież pierścionka, wartości 578 zł na szkodę Salomona Lieblicha, zam. w Krakowie przy ul. św. Agnieszki 7. Pierścionek odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

UJĘCIE MAŚLANEGO ZŁODZIEJA. Organa policyjne aresztowały dnia 21 bm. Władysława Obydzińskiego, robotnika, zam. przy ul. Starowiślnej 43 za kradzież masła, wartości 74 zł z wozu na ul. Krakowskiej, na szkodę Markusa Hornera, kupca, zam. przy ulicy Bożego Ciała 16. Masło odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. Józefa Wojtas, zamieszkała przy ul. Szlak 29, doniosła do V komisarjatu P. P., że dnia 19 bm. służąca jej Helena Wójcik wydaliła się z domu w godzinach popołudniowych i dotąd nie powróciła. Opis osoby: brunetka, średniego wzrostu, płaszcz popielaty, czarny kapelusz z różowem piórem, pończochy popielate i żółte buciki.

OKRADZIONA W TRAMWAJU. Marja Rotter z Wolbromia doniosła tut. E. U. S. dnia 20 bm. o kradzieży torebki damskiej w tramwaju Nr. 1. na przestrzeni pl. WW. Świętych—Główny Rynek z kwotą 10 zł srebrem i łańcuszkiem damskim złotym, wartości 100 zł. Sprawca nieznany.

SKRADZIONE RZECZY. Organa tut. Eksp. śledczej przeprowadzając dochodzenia w sprawach kradzieży przedpokoj., dokonanych w ostatnich miesiącach na tut. terenie, natrafiły u poszczególnych paserów na wielkie ilości bielizny męskiej i damskiej, białej i kolorowej, znaczonej monogramami: A. F. — W. N. — K. K. oraz znakami V. 3., Tu Wu, wiele nieznaczonej, prześcieradeł, poszew i poszewek z monogramami: P. S. — W. V. — 5 — M. G. — F. S. — Z. A. — Z. S., kilka dywanów, kocy, kostjumów, obrusów, kap na łóżka, kołdry czerw., obrusy kolorowe, kapy płócienne na łóżka, poszwy kolorowe, zarzutki męskie, płaszcze damskie, chustki duże zimowe do odziewania, kilkadziesiąt metrów płótna białego itp. Poszkodowani zechcą zgłaszać się w tut. E. U. S. pod „Telegrafem" przy ul. Kanoniczej 24, od godziny 10—14 celem ewentualnego rozpoznania.

Z sali sądowej.

TRZECI DZIEŃ PROCESU O ZAJŚCIA LISTOPADOWE. We wtorek wieczór i wczoraj przez cały dzień na rozprawie wojskowej o zajścia listopadowe przesłuchani zostali przy drzwiach zamkniętych następujący świadkowie: gen. Tinz, gen. Górecki, gen. Stiller, gen. Kostecki, gen. Ledóchowski, gen. Latinik, gen. Dzierżanowski, ppłk. Gabryś, ppłk. Skorymia, mjr. Nowak, mjr. Giza, kpt. Remer, mjr. Jędrychowski, b. dyr. policji Rękiewicz, dyr. pol. dr Styczeń, star. Stańkowski, płk. Frendl, pułk. Rozwadowski, b. komendant P. P. Kłeczek i poseł Lizak. Popołudniu przesłuchano w charakterze świadków 10 żołnierzy z rozbrojonego baonu 16 pp., będących obecnie w cywilu. Rozprawa trwała od godz. 9 rano do 5.15 popołudniu z półgodzinną przerwą obiadową. Wobec tak szybkiego toku postępowania dowodowego zakończenie rozprawy spodziewane jest z końcem przyszłego tygodnia. Zaznaczyć należy, że zeznania świadków wypadły przychylnie dla gen. Czikla, stawiając go w jasnem świetle prawdy odnośnie do zajść listopadowych.

SPRZENIEWIERZENIE POCZTOWE. Przed sso. drem Stuberem odpowiadał wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, podurzędnik pocztowy Stanisław Szelest z powodu 4-ech sprzeniewierzeń popełnionych na szkodę firmy Reim i Ska i Antoniego Piwarskiego, względnie na szkodę Skarbu Pocztowego.

W grudniu ub. r. oskarżony doręczył wymienionym firmom 4 przesyłki, inkasując przytem pobrania pocztowe w łącznej kwocie 353 zł. 66 gr. Kwoty

tej oskarżony nie odprowadził do kasy. W następstwie tego Prokuratura oskarżyła go o zb. z par. 181 uk. Oskarżony tłómaczył się, iż z powodu nawału pracy przy ruchu paczkowym — on bowiem jeździł z ambulansem pocztowym i doręczał paczki adresatom, ściągając przytem kwoty zaliczkowe — zdarzało się częstokroć, iż miewał braki przez niego niezałatwione. Zainkasowawszy kilka lub kilkanaście tysięcy złotych, czasem wydawał adresatom kwoty wyższe od należnych, albo też gubił pieniądze. W następstwie tego powstawały braki. Chcąc te pokryć, zainkasował kwoty będące przedmiotem oskarżenia, w zamiarze wyrównania niemi braków. Ponieważ działo się to na krótki czas przed Nowym Rokiem, liczył oskarżony na to, iż z napiwków noworocznych zdoła pokryć zeskamotowane kwoty. Plany jego pokrzyżowała atoli ta okoliczność, iż firma Reim przed Nowym Rokiem wniosła reklamację, a wobec wdrożonych poszukiwań oskarżony przyznał się do defraudacyj i to do wszystkich 4-ch. Na uprawdopodobnienie swego tłómaczenia się przytoczył oskarżony, iż zachował wszystkie dokumenta pocztowe, aby znać wysokość kwot oraz przyznał się i do tych czynów, które reklamowane nie były, wreszcie iż całą szkodę ojciec jego względnie on wyrównał.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i przemówieniu obrońcy adw. dra Seweryna Gottlieba, sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary, przyjmując brak złego zamiaru przez czynny żal. — Oskarżał prokurator dr. Stawarski.

SZAMOTANIE SIĘ POLICJANTA Z ADWOKATEM. Wczoraj o godz. 11 przedpoł. w kurytarzach sądu okręgowego karnego byliśmy świadkami bardzo przykrego i wysoce niesmacznego zajścia. Oto jeden z młodych adwokatów żydowskich, z szeregu tych niestety tak licznych dziś „modern mecenasów", wykształconych na skrótach ustaw w rozmaitych hedarskich „Jusach, „Lesach", „Jurysprudentiach" a bardziej aroganckich od Kuhima Sokołowa, zapalił w kurytarzu sądowym papierosa. Do „mecenasa" zbliżył się posterunkowy Policji Państw., pełniący służbę w kurytarzu i wskazując na tabliczkę zabraniającą wyraźnie palenia tytoniu, prosił grzecznie adwokata, by papierosa zgasił. Na uwagę policjanta „mecenas" uważał za stosowne odpowiedzieć:

— Co pan za jeden, — pan mnie adwokatowi ośmiela się zwracać uwagę, mnie wolno palić!

Policjant grzecznie zaprotestował

— Nie widzę by na tabliczce było napisane, że adwokatom palić wolno, — niech się pan raczy zastosować do przepisu.

Podrażniony semita skoczył ku policjantowi i pod jego adresem mełł jak przekupień z pod dworca kolejowego rozmaite wyzwiska.

Policjant idąc konsekwentnie po linji swego obowiązku chciał aresztować adwokata. „Mecenas" zaczął się z policjantem szamotać. Szumowiny, zwykła klijentela oddziałów śledczych, miała nadzwyczajne gaudium, aż rżeli z radości: — „ale mycenos kantuje polikiera".

Przypatrując się wczoraj tej skandalicznej scenie każdy poważny człowiek musiał z ogromnem współczuciem zwrócić się w kierunku poważnej palestry adwokackiej i naszego stanu sędziowskiego, który musi w imię swego urzędu obcować z żydowskimi adwokatami z pod znaku skrótów kodeksowych.

Niewątpimy, że policja skieruje odnośną sprawę przeciw mecenasowi do Prokuratury.

———o———

Celem uczczenia pamięci śp. Jana Poklewskiego-Koziełła, oprócz złożonego wieńca, naddatek w kwocie 100 zł. do rąk SS. Felicjanek składają na ochronkę Członkowie „Dawnego Resursu Krakowskiego".

Teatr i estrada

Z OPERETKI „NOWOŚCI". Dziś we czwartek prześliczna operetka Lehara „Cloclo" z Czemekówną i Pilarskim (jun.). W piątek ulubiona melodyjna operetka Falla „Słodki kawaler". W sobotę wznowienie ulubionej operetki Kalmana „Manewry jesienne" z Horbowską, Czemekówną, Pilarskim (jun.) i Wesołowskim. W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Hrabina Marica".

PRZEDSTAWIENIA „NIBELUNGÓW" DLA MŁODZIEŻY W KINIE „SZTUKA". Za zezwoleniem kuratorjum szkolnego odbędą się w piątek i w sobotę o godz. 3 popoł. a w niedzielę o godz. 12 w południe przedstawienia „Nibelungów" dla młodzieży szkolnej w kinoteatrze „Sztuka", przy ul. św. Jana. Bilety zniżkowe w cenie 1 zł do nabycia przed przedstawieniem przy kasie Kina. Zarówno niezwykle interesujący film, jak też cel— dochód z przedstawień przeznaczony na otwarcie kolonji wakac. uczniów w Porębie Wielkiej — powinien zgromadzić liczne rzesze młodzieży, rodziców i ich opiekunów na te godne widzenia przedstawienia.

QUO VADIS, wielkie dramatyczne oratorjum w 4 częściach F. Nowowiejskiego, zostanie wykonane w niedzielę dnia 26 kwietnia br. o godz. 11 rano po raz drugi na ogólne żądanie, wyrażone między innymi i w licznych listach z prowincji, jakie Towarzystwo Oratoryjne po pierwszym koncercie otrzymało. Dla umożliwienia zamiejscowym przyjazdu na ten koncert, jak również dla uprzystępnienia go jak najszerszym kołom publiczności, wykonane będzie to oratorjum przez Tow. Oratoryjne po cenach popularnych, a to dzięki wielkim ustępstwom poczynionym przez Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujańskiego, jakoteż przez Związek Zawodowy Muzyków. Bilety sprzedaje już firma Lipski, ul. Sławkowska.

P. AL. SZAFRAŃSKA, primadonna opery poznańskiej, wystąpi w sali Starego Teatru w niedzielę dnia 26 bm. z własnym koncertem, na którym wykona szereg aryj oraz pieśni polskich i obcych kompozytorów.

POLSKI ZWIĄZEK MUZ. PEDAGOG. urządza w niedzielę 26 bm. o godz. 4 popoł. w sali Instytutu muz. popołudnie dla młodzieży, na którem popisywać się będą uczniowie p. M. Ciosmanowej.

Kalendarzyk zebrań

WIEC URZĘDNICZY. W niedzielę dnia 26 kwietnia br. o godz. 4 popoł. w sali Sokoła przy ul. Wolskiej odbędzie się wiec ogólno-urzędniczy, urządzony staraniem Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych. Na wiecu tym będzie omówiona sprawa ustalenia urzędników, która w najszerszych warstwach wywołała zaniepokojenie; nadto będzie omawiana sprawa emerytów b. państw zaborczych, regulacji poborów oraz stanowisko urzędników wobec projektowanej zmiany w zarządzie miasta. — Ze względu na ważność spraw Związek zaprasza wszystkich swoich członków do gremjalnego wzięcia udziału. Goście mile widziani!

W obradach wezmą udział zaproszeni posłowie i senatorowie.

Z TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKAC. Pierwsze po XX. Walnem Zebraniu pełne posiedzenie Wydziału Tow. Kolonji wakac. dla uczniów szkół średnich Krakowa, odbędzie się dziś we czwartek 23 bm. o godz. 6 i pół wiecz. w gimn. IV. im. H. Sienkiewicza. — Na porządku dziennym: Ukonstytuowanie się Wydziału i sprawy związane z otwarciem Kolonji wakac. Tow. w Porębie wielkiej w r. 1925. — Za Wydział: Prof. Wł. Koch.

WPISY NA KOLONJĘ RABCZAŃSKĄ odbywać się będą od dnia 27 bm. do 14 maja z wyjątkiem niedziel i świąt między godziną 12 a 13 w szpitalu św. Ludwika (ul. Strzelecka 2). Przyjmowane będą dzieci wyłącznie miejscowe, w wieku od lat 6—12. Koszta utrzymania wynoszą 2 zł 70 groszy dziennie; wyjątkowo udzielane będą ulgi. O przyjęciu dziecka na kolonję rodzice będą osobno powiadomieni pisemnie.

Życie towarzyskie.

BAL OFICERÓW REZERWY. Z okazji święta narodowego odbędzie się w dniu 2 maja br. tradycyjny bal oficerów rezerwy w salach Kasyna oficerskiego w Krakowie, pod protektoratem wojewody Kowalikowskiego, gen. Szeptyckiego, gen. Kulińskiego, i komisarza rządu dra Wawrauscha. Powyższy bal urządzony przez Związek Of. Rez. Rzpltej Pols. okręgu krakowskiego budzi szerokie zainteresowanie, jako dystyngowana i miła atrakcja, rozpoczynająca zielony karnawał.

Sport

SLOVAN (Wiedeń — WISŁA. Po raz pierwszy w tym roku zawita do Krakowa doskonała drużyna profesjonalna z Wiednia. Slovan znany jest w Krakowie z roku poprzedniego, cieszy się niezmierną sympatją dzięki swym zaletom, łączącym z jednej strony celowość i pewność drużyn czeskich z wytwornym i eleganckim stylem wiedeńskim. Wiedeńskie drużyny dzierżą obecnie pierwszeństwo środkowej Europy, bijąc mistrzów Węgier, Czech i Niemiec, toteż wystąpienie w Krakowie tak godnego reprezentanta Wiednia, jakim jest Slovan, stanowi niewątpliwie niebywałą sensację, tem więcej, że Wisła znajduje się obecnie w doskonałej formie i jako mistrz Krakowa będzie się starać godnie reprezentować barwy swego miasta wobec tak potężnego przeciwnika.

K. S. PARDUBICE Z CZECHOSŁOWACJI rozegrają w sobotę i w niedzielę dnia 25 i 26 bm. zawody piłki nożnej z drużyną Makkabi i Cracovii. Czterech graczy drużyny czeskiej wystąpi w barwach Czechosłowacji przeciw reprezentacji polskiej, podczas kongresu F. I. F. A. w Pradze. Na uwagę zasługują zwycięstwa Pardubic nad Slavią 3:2, D. F. 2:1, Viktorią Žižkov 3:2, Akademisk Bold-Klub 2:1. Pardubice zwyciężyły następujące polskie drużyny: Wisłę 4:2, Polonję 2:0 i 1:0, Warszawiankę 9:1. W sobotę S. K. Pardubice grać będą z Makkabi, w niedzielę z Cracovią. W niedzielę przedmatch Pogoń jun.— Cracovia II. Wszystkie powyższe zawody odbędą się na boisku Makkabi.

DZIEŃ P. Z. P. N. Jak corocznie, tak również i w roku bieżącym dzień 3 maja przeznaczonym jest dla powiększenia funduszów P. Z. P. N. a wszystkie towarzystwa, podległe związkowi. obowiązane są rozegrać naznaczone im zawody. W Krakowie spotkają się starzy prawie, że rzec można, odwieczni rywale: Wisła z Cracovią oraz Jutrzenka z Wawelem, Makkabi zaś z Podgórzem. We Lwowie Pogoń z Czarnymi, Sparta z Lechją, Hasmonea w Przemyślu z Polonią. W Łodzi Polonia warszawska z Ł. K. S. oraz Turyści z Ł. T. S. G. W Warszawie Warszawianka—Legja, w Poznaniu Warta z Ametorskim K. S. z Królewskiej Huty. To byłyby spotkania najpoważniejsze, prócz tego jeszcze we wszystkich miastach, gdzie tylko znajdują się kluby piłkarskie, należące do P. Z. P. N., rozegrane zostaną w dniu tym zawody.

ZAWODY POLSKA—TURCJA, mające się odbyć w dniu 3 maja w Konstantynopolu, zostały za obustronnem porozumieniem obu Związków przełożone na październik.

WISŁA posiada w Łukiewiczu bardzo dobrego bramkarza, najlepiej o tem świadczy mecz z Amatorskim, gdzie gracz ten wykazał, iż jest o wiele lepszy od Kilińskiego.

BOISKO Cracovii znajduje się obecnie w gruntownej naprawie (darniowanie, drenowanie), tak, iż zdaje się, że dopiero w sezonie letnim oddane zostanie do użytku.

Kł K. C. i M. przystępuje w bieżącym roku do budowy własnego toru kolarskiego, na otrzymanym od magistratu gruncie t. zw. małych Błoniach.

BENESZ JAKO SPORTOWIEC.

Obecny minister spraw zagranicznych Czechosłowacji był w swej młodości gorliwym footbalistą. Jako uczeń 3-ciej klasy gimnazjalnej wstąpił do klubu Slavja.

Biograf Benesza, Władysław Kunte, wspomina, że grał na lewem skrzydle i miewał niekiedy nawet duże sukcesy. Karjerę wszakże jego jako footbalisty przerwał fatalny wypadek, jaki się zdarzył w szóstej klasie podczas meczu z żyżkowskim klubem Union. Przetrącono wówczas Beneszowi kość goleniową. Matka jego przeraziła się szalenie wypadkiem i nie taiła swego oburzenia na „głupstwa!" Benesz musiał przeleżeć sześć tygodni w szpitalu w Winohrodzie. Po rekonwalescencji surowo mu zakazano oddawać się temu sportowi.

Szukał już na innem polu sukcesów, zawsze atoli mile wspominał o tych zawodach, które w młodzieży wytwarzają bystrość w ocenie sytuacji, szybkość decyzji i energję w działaniu.

Teatr Pirandella

Rzym, w kwietniu.

Otwarto w Rzymie nowy Teatr Artystyczny pod dyrekcją najciekawszego z nowoczesnych pisarzy scenicznych, najwybitniejszego dramatopisarze włoskiego Luigi Pirandella. Jest to typ sceny komnatowej, eksperymentalnej, w której ramach ma zakwitnąć przedewszystkiem młoda sztuka dramatyczna, szukająca nowych dróg wypowiedzenia się.

Inauguracja teatru odbyła się ceremonjalnie i uroczyście. Obecny był Mussolini, członkowie rządu i parlamentu, przedstawiciele sztuki i prasy. Pirandello w krótkiej przemowie przed podniesieniem kurtyny wyjaśnił cel i potrzebę nowozałożonej placówki artystycznej. Słowa jego były przyjęte owacyjnie. Na pierwsze widowisko złożyły się dwa utwory sceniczne: dramat L. Pirandella pt.: „Ingres władcy okrętu", oraz sztuka dwuaktowa z prologiem lorda Dunsany, pt.: „Bogowie gór", odbywająca się wśród egzotycznego tła Wschodu.

Nowy dramat Pirandella tętni ruchem, kolorem i życiem. Rzecz dzieje się na miejskim placu, gdzie tłumy ludu oczekują nadejścia procesji z pobliskiego kościoła. W tłumie znajduje się młodzieniec (bohater sztuki), przytłoczony kontrastami psychologji tłumu. Właściwy dramat rozgrywa się w mózgu tego człowieka, zestawiającego dzikie odruchy tłumu z logiką i etyką poszczególnego osobnika, co daje mu rezultaty paradoksalne, niekiedy wprost potworne. Tragedje ludowe i obyczaje, w których objawia się zwierzęca i krwiożerna natura ludzka w połączeniu z ekstazą uczuć religijnych, są przeżyciami tragedji bohatera ostatniej, sensacyjnej sztuki Pirandella, genjalnego reformatora nowożytnej sceny włoskiej.

Dla czytelników polskich będzie niechybnie rzeczą interesującą dowiedzieć się, iż wielki włoski autor jest gorącym sympatykiem odrodzonej Polski. Wie on dobrze o sukcesach swych sztuk na scenach polskich. Jak opowiadał mi, miał sposobność poznać osobiście w Rzymie kilku polskich literatów, między innymi: Bolesława Goreczyńskiego, Jana Pietrzyckiego, Stefana Kiedrzyńskiego. W ubiegłym miesiącu zaznajomił się ze znanym muzykiem Zdzisławem Jachimeckim. Pirandello z wielkiem uznaniem wyraża się o popularyzacji sztuk włoskich z teatrach polskich przez ich tłómaczkę p. Zofję Jachimecką. **J. Ś.**

Dowcipny dyplomata

(Anegdotka historyczna).

Labouchere, swego czasu jeden z najtęższych parlamentarzystów angielskich i wielki przyjaciel Gladstone'a, znany był ze swego oryginalnego humoru. Między innemi miał on we wczesnej młodości następującą przygodę, w której dał jego dowód:

Dzięki usilnym staraniom rodziny, pragnącej, aby został dyplomatą, angielski „Foreign Office" (Urząd spraw zagranicznych) zamianował go na stanowisko „attache" ambasady w Konstantynopolu i polecił mu zawieźć ważne jakieś papiery tamże. Labouchere, otrzymawszy papiery, napomknął coś o zaliczce na koszta podróży. Wywołało to oburzenie. Oświadczono mu, że „Foreign Office", wysyłając młodych ludzi w podobnych misjach, przypuszcza, iż są tak sytuowani, że mogą sobie sami zapłacić drogę. Labouchere nie odpowiedział nic, skłonił się i poszedł.

Tymczasem, mijają tygodnie, a o przybyciu młodego „attache" nad Bosfor ani słychu. Urzędownie czynione za nim poszukiwania pozostają bez skutku, co daje powód do przypuszczenia, że, albo popełnił samobójstwo, albo też padł ofiarą zbrodni.

Wreszcie nadchodzi do „Foreign Office" list Labouchere'a, datowany z jakiejś zapadłej mieściny w Abruzzach, tej treści:

„Szanowni Panowie!

Ku prawdziwemu memu zmartwieniu jeszcze nie tak prędko będę mógł objąć urzędowanie w Konstantynopolu. Ponieważ jestem zupełnie pozbawiony środków, a Panowie nie chcieliście dać mi zaliczki na koszta podróży — przeto odbywam ją pieszo. Łączę wyrazy głębokiego poważania, zapewniając, że uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby przyspieszyć tę trochę nudną i uciążliwą podróż.

Oddany F. Labouchere."

Miny starych dyplomatów w „Foreign Office", po otrzymaniu tego pisma, łatwo sobie wyobrazić.

———x———

Potęga piorunu

Kilka dni temu doniosły depesze o katastrofie, jaka wydarzyła się w pobliżu Königstein'u, w Szwajcarji saskiej, skutkiem uderzenia piorunu w grupę osób, znajdujących się tam na wycieczce.

Obecnie podają dzienniki drezdeńskie bliższe szczegóły tej katastrofy, wykazujące, jaką potęgę posiada uderzenie piorunu i jak daleko jeszcze jest człowiek od tego, aby wytworzyć sztuczny prąd elektryczny, również silny, jak piorun. Przy egzekucjach np. za pomocą elektryczności, dokonywanych w Stanach Zjednoczonych, zdarza się często, że skazaniec zostaje dopiero po kilku, a nawet kilkunastu minutach zabity.

Pod Königsteinem uderzył piorun w grupę 30 osób, zgromadzonych na przestrzeni około 50 metrów kwadratowych i powalił je wszystkie na ziemię. Kilka gałęzi, na jakie rozdzielił się prąd elektryczny piorunu, uderzyło w skałę i wyrzuciło powietrze jej odłam, ważący 50 kilogramów.

Jeden z uczestników wycieczki tak opowiadał o wrażeniu, którego doznał w czasie katastrofy:

„Ujrzałem błysk i natychmiast straciłem przytomność, ale na bardzo krótko. Przyszedłszy do siebie, miałem wrażenie, iż w naszą grupę uderzył granat. Niektórzy z mych towarzyszy leżeli ogłuszeni, inni krzyczeli w niebogłosy. Byłem zupełnie przytomny, ale podnieść się nie mogłem, bo miałem sparaliżowaną prawą stronę ciała. Opodal mnie leżała grupka ludzi, na których paliło się ubranie. Na mnie spaliła się w niektórych miejscach koszula, a tam, gdzie znajdował się mój zegarek i papierośnica metalowa, ciało zostało mocno poparzone. Całe zaś moje ubranie przeszło duszącym odorem siarki, który zachowało przez dzień następny.

Z pomiędzy trzech osób, które na miejscu straciły życie, dwie zginęły momentalnie skutkiem paraliżu serca, trzecia — żyła po uderzeniu pioruna jeszcze kwadrans. I, co jest charakterystycznem: wszystkie, bez wyjątku osoby, które tworzyły grupę, miały potarganą i popaloną odzież przez piorun, osoby zaś, które zginęły, nie miały na swem ciele żadnych ran, ani znaków."

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

!! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.
Zakopane, Krupówki L. 19 Telefon Nr. 116.
Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, willi itp.
Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

ZAKŁAD ogrodniczy wraz z fabryką koszykarskich wyrobów oraz wszelkiemi zabudowaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W NOWYM SĄCZU dom murowany z mansardem, 5 pokoji kuchnia oraz ogród 200 sążni, całość wolna po kupnie. Cena 4.500 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego eCntrala Rynek 39 lub Filja Zakopane, Krupówki 19, tel. 116.

MŁYN wodny wraz z gospodarstwem w pow. Chrzanowskim, z inwentarzem żywym i martwym. Cena 15.000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39 lub Rynek 30.

W WARSZAWIE kamienicę III p. z wolnem mieszkaniem z komfortem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W PODGÓRZU koło przystanku kolej. dom murowany 3 ubikacje, na I p. 1 duża sala, wszelkie zabudowania gospodarcze oraz 200 sążni parceli, w całości wolny po kupnie. Cena 2000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU kilka kamienic z wolnemi mieszkaniami i sklepami — ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, eCntrala Rynek 39 lub Rynek 30.

W ŁODZI kamienicę II p. wraz z parcelą budowlaną. Cena 75.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

KAMIENICĘ II p. w Krakowie, z wolnem mieszkaniem i ogrodem. Cena 8000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala: Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WILLĘ o 19 ubikacjach z pełnym komfortem oraz umeblowaniem i nakryciem, ogród etc. w Zakopanem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39 lub Filja: Zakopane, Krupówki 19.

DOM murowany, parterowy, na peryferjach Krakowa w całości wolny, 2 pokoje kuchnia, sklep. ogród etc. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W MAŁEJ DĄBRÓWCE kamienicę II. p. z pełnym komfortem oraz ogrodem przeszło trzy morgi. Cena 26.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WE LWOWIE dom parterowy wraz z budynkiem fabrycznym w dobrem położeniu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KAMIENICĘ I p. w Krakowie, 12 ubikacji i sklep. Cena 4000 dolarów, połowa gotówką, reszta na spłaty. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO 9 mórg, w tem 1 i pół morga lasu, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym w okolicy Częstochowy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39 lub Rynek 30.

UWAGA! Filja firmy Władysława Ropskiego, Zakopane, ul. Krupówki l. 19, tel. Nr. 116. Udziela wszelkich informacji co do kupna i sprzedaży oraz dzierżaw wszelkiego rodzaju nieruchomości w Zakopanem i wszystkich dzielnicach Polski.

KILKA cegielń kompletnie urządzonych w Małopolsce, Kongresówce, na Górnym Śląsku i Pomorzu — ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

PIERWSZORZĘDNĄ cukiernię i kawiarnię kompletnie urządzoną luksusowo, w większym mieście na Pomorzu. Cena 8.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

ZAKŁAD fotograficzny kompletnie urządzony wraz z mieszkaniem 3 pokoje kuchnia, komfort, telefon etc. Cena 5000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W ZAKOPANEM willę-pensjonat 36 ubikacji, z pełnym komfortem oraz ogrodem i parkiem 2 morgi. Sprzeda lub wydzierżawi firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek 39 lub Filja: Zakopane, Krupówki 19, telef. 116.

SKLEP w Krakowie przy placu Kleparskim z kompletnem urządzeniem i towarem, 2 ubikacje. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

SKLEP w Krakowie z mieszkaniem oraz towarem i urządzeniem. Cena 7.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA kamienic w Krakowie z wolnemi mieszkaniami oraz sklepami i bez tychże — ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

ZAKOPANE, parcela, obszar 2000 mtr. kwadr. Sprzeda za cenę 6000 zł firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Zakopane, Krupówki 19, tel. 116.

KILKA willi oraz pensjonatów ma do sprzedania i wydzierżawienia w Zakopanem — firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 Kraków lub Filja: Zakopane, Krupówki 10, tel. 116.

UWAGA! Kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej firmy Wład. Ropskiego w Krakowie, Centrala: Rynek, Linja A-B. 39. Filja: Rynek, Linja C-D 30. Tel. nr. 4102 i 3529, lub do jednej z filij tejże firmy.

Wolne posady.

6 POSAD szoferów w Krakowie, inżynierów-mechaników i elektrotechników w okręgu krakowskim, pływaków umiejących kierować łodziami na Wiśle dla Krakowa. maszynista do elektrowni na prowincję. samotny kreślarz do fabryki maszyn w Poznańskiem, lekarz weterynarji dla okręgu kieleckiego. mechanik obznajomiony z urządzeniami gorzelnianemi, spawacz blachy, blacharze i kotlarze miedziani do fabryki aeroplanów, kaflarze, maszynista-drukarz, emaljer specjalista na naczynia kuchenne do Warszawy. 3 studniarzy. giserzy i wykwalifikowany karniarz do odlewni, technik lub inżynier do budowy dróg, 2 zecerów, kobieta do prowadzenia magazynu szkła, kowal żonaty na folwark, tokarz do obróbki żelaza, monter maszynowy i monter armaturowy, 2 samotnych tokarzy, kilku robotników placowych, umiejących grać na dętych instrumentach.

Robotnicy krakowscy mają zgłaszać się osobiście w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, a zamieszkali na prowincji podać listownie rok urodzenia, stan rodzinny, czas pracy w zawodzie itd.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce u rodziny z 3 osób od 1 maja br. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Gońca Krak." od 4—5 popołudniu.

ROLNIK zawodowy. znający się na plantacji buraków, hodowli bydła i drobiu oraz ogrodu owocowego, kawaler, na gospodarstwo 50 morg. potrzebny na wyjazd koło Torunia. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

DO FABRYKI cementu poszukuje się laboranta z praktyką w tym dziale pracy. Zgłoszenia do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PRASOWACZ (krawiec) potrzebny od zaraz do jednej z pralń krakowskich. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MŁODSZEGO kelnera i chłopca przyjmie od 1 maja br. Restauracja kolejowa w Krzeszowicach. 131

POMOCNIKA handlowego z działu farb i droguerji poszukuje firma: Juljan Polak — Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11. Reflektuje się na lepsze siły.

Poszukujący posad

REPATRJANT z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

KRAWCOWA zdolna poszukuje posady na sezon letni, chętnie wyjedzie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Krawcowa". 140

SZUKAM lekcyj w zakresie szkół ludowych. Zgłoszenia pisemne pod „Lekcje" do Adm. „Gońca Krak.". 141

INŻYNIER budowlany, z długoletnią praktyką biurową i budowlaną, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Dzielny". 144

RUTYNOWANA kasjerka poszukuje posady w cukierni, mleczarni, ale tylko na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Wyjazd". 145

POSZUKUJE obowiązku od 1 maja starsza osoba — zajmie się gospodarstwem miejskiem albo nie dużem wiejskiem, umie szyć, gotować. Reflektuje na stałą posadę i dobre traktowanie. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Gońca Krak." dla „Starszej osoby". 146

SPRZEDAM wilczurę rocznią czystej rasy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Wilk". 137

AGRONOM poszukuje posady. Dam wysokie wynagrodzenie za pośrednictwo. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Agronom". 135

SŁUŻĄCY poszukuje zaraz służby gdzie do sklepu. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Służący". 136

Sprzedaż i kupno

KUPIĘ dom z większym wolnym mieszkaniem tylko w Krakowie lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Wolne mieszkanie". 143

OKAZYJNIE do sprzedania modny kołnierz z tchórza. Blich 8. II p. Nr. drzwi 18. 134

KUPIĘ strzelbę używaną „Lancastrówkę", pojedynkę lub dubeltówkę 16 kaliber ewentualnie 20. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Lancastrówka 16—20". 111

Matrymonialne.

KRAWIEC zdolny, lat 32, kawaler, pragnie poznać pannę lub wdowę z mieszkaniem i wyprawą w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Szczęście". 133

PANNA, lat 31, nauczycielka, z wyprawą i gotówką, pozna szlachetnego mężczyznę na stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pisemne do 1 maja pod „Mimoza" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 142

HANDLOWIEC, kawaler, po 30, ożeni się natychmiast z panną lub wdową, która posiada mieszkanie większe w Krakowie lub Lwowie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Kraków". 139

WDOWA po inżyn. lat 24 z córeczką, pragnie poznać mężczyznę kulturalnego do lat 38 w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Wiosna". 136

Rozmaite

ŚLĄZAK z zaboru czeskiego, lat 33, władający biegle językiem polskim, niemieckim i czeskim, absolwent szkoły handlowej, z praktyką biurową i magazynierską, biegły stenograf, pisarz na maszynie i stylista w językach wyżej wymienionych, poszukuje odpowiedniej posady w Rzeczypospolitej Polskiej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Biuro". 2355

TOBIAS KATZ z 1890 z Baszni górnej, pow. Lubaczów, zamieszkały w Dmytrowie, pow. Radziechów, skradziono mu w pociągu pugilares z pieniądzmi oraz książeczką wojskową, wydaną przez P. K. U. Kamionka Strum., którą unieważniam. 2467

TOWARZYSTWO HANDLOWE
„REIM"
SPÓŁKA AKCYJNA KRAKÓW
poleca 2382
Przybory do rybołowstwa hurt. i detail. — **Leżaki**, Hamaki, Stołki składane, Kostjumy i czapki kąpielowe. **Piłki** nożne i tennisowe. **Rakiety** oryginalne angielskie.

POPIERAJMY

przy obsadzaniu posad w pierwszym rzędzie naszych inwalidów i wdowy po wojskowych!

Następujący inwalidzi i wdowy po wojskowych poszukują posad:

1) Wszołek Jan, pom. handl.
2) Hajduk Józef, b. urz. poczt., poszukuje posady kancelaryjnej.
3) Dudziak Stanisława poszukuje pracy jako krawczyni, ew. biurowej.
4) Mieczanowski Tomasz — do jakiejkolwiek pracy.
5) Zieliński Aleksander — ślusarz wykwalifikowany.
6) Koczenasz Stanisława, b. nauczycielka, poszukuje posady biurowej, wzgl. lekcji.
7) Mateja Jan, koszykarz.
8) Kopeć Marja, 7 klas szkoły powsz., poszukuje posady biurowej lub pom. handl.
9) Cesak Piotr poszukuje posady woźnego lub stróża.
10) Rysik Stanisław poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Zgłoszenia do Związku Inwalidów Wojennych, Kraków, Podzamcze 3.

Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61
należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często rozstrzyga o powodzeniu. Administracja „Gońca krakowskiego" posiada specjalistę od reklamy, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek. Prosimy telefonować L. 2502, lub osobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.

LUBIEŃ WIELKI

ZDROJOWISKO SIARCZANO—BOROWINOWE pod Lwowem.
Sezon od 15-maja do końca września.
Objaśnień udziela Zarząd zdrojowy. 2468

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2440

Czytajcie i rozpowszechniajcie Gońca Krakowskiego

Pamiętajcie o Inwalidach.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.
Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.